NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. **Kraków, poniedziałek 5 września 1927** **Nr. 23**

NOWY DZIENNIK

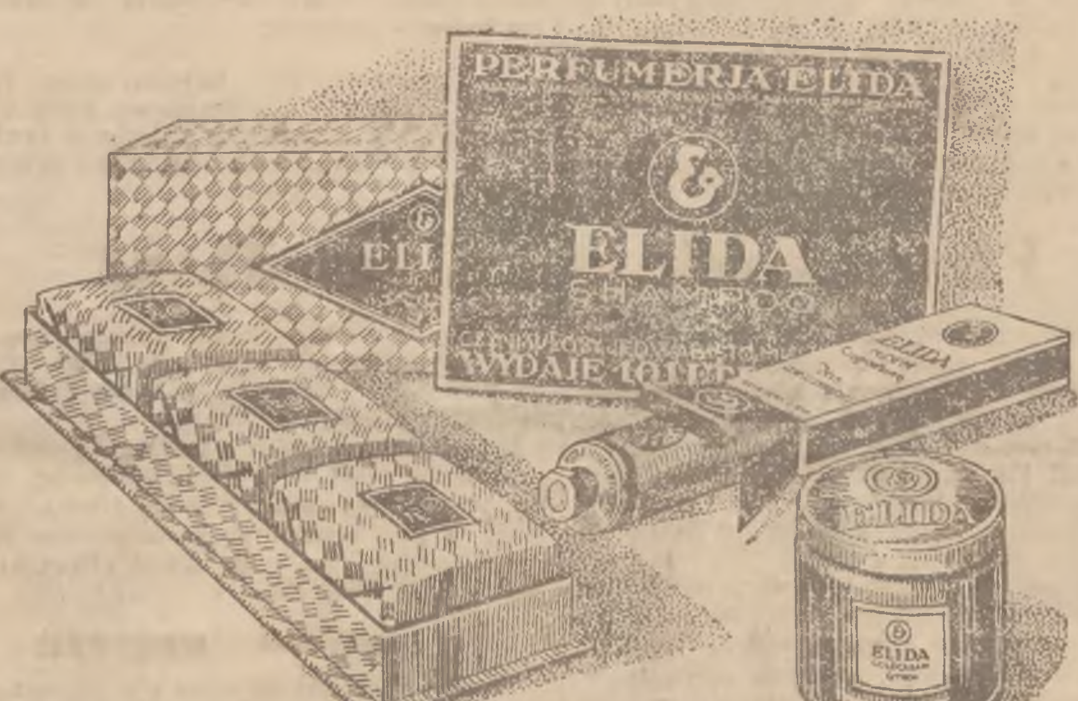
Adres redak[...]raków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telef[...]ve P. K. O. w Krakowie 400.630.
Na[...]:zej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie [...]dsyłać wprost do Administracji.
K[...]akcji nie będą uwzględnione.
Rękop[...] Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor n[...]uje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [...]—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron druku.

Elida to droga do piękna!



ELIDA

SAVON IDEAL / COLDCREAM CITRON
KREM CO GODZINĘ / SHAMPOO

Kongres obraduje

Dyskusja generalna. — Uroczystość jubileuszowa.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Bazylea, 1 września.

Jak było do przewidzenia, zaczęła się dyskusja generalna w zupełności pod znakiem ostatniego przemówienia Weizmanna. Znacznie mniej mogło na nią wpłynąć oczywista przemówienie Sokołowa, pełne werwy i dowcipu jak zwykle, ale poświęcone całe prawie wewnętrznym i i zewnętrznym zwycięstwom sjonidzy jego bardzo ostrożnem przedstawieniem wyliczeniu skaptowanych nowych zwolenników. Ta preponderacja przemówienia Weizmanna ma oczywista swe dobre, ale ma i złe strony. Wszystkie prawie ugrupowania wykorzystały pauzę między przemówieniami obu prezydentów a początkiem generalnej dyskusji, by dostosować treść przemówień swych przedstawicieli do punktów przemówienia Weizmanna. Punktem zaczepnym dla wszystkich prawie jest dać jawną sprzeczność między jego bardzo ostrożnem przedstawieniem przyszłego budżetu, z któregoby wynikało, że niema właściwie żadnych sum do dyspozycji

Specjolista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Dr. A. SCHWARZBART
powrócił
2194 er
Kraków, ul. Starowiślna 4. Tel. 3119

dla jakiejkolwiek szerszej akcji (cyfry podaliśmy jeszcze w naszej przedwczorajszej korespondencji) a między podkreśloną z całym naciskiem koniecznością zlikwidowania bezrobocia w sposób odpowiadający godności sjonizmu. Ale zawzięte dyskusje przygotowawcze w poszczególnych frakcjach doprowadziły przecież w pierwszym rzędzie do uwydatnienia się odrębności partyjnych i to musiało z natury rzeczy odbić się na generalnej dyskusji.

Przemówienia pierwszych pięciu mowców wygłoszone w dniu wczorajszym (Berlin, Arlesorof, Stefan Wise, Berl Kacenelson i Grünbaum) nie przyniosły z jednym jedynym wyjątkiem nic nowego. Przemówienie rabi Berlina, w swej części politycznej i gospodarczej bardzo ostrożne, obracało się głównie około znanych żądań religijnych Mizrachistów, przemówienie rabi Wise'a było poświęcone głównie krytyce rządów angielskich w Palestynie, Berl Kacenelson zajął się jedynie apologją stanowiska i działalności robotników i wybitne polemiczne przemówienie Grünbauma, całe poświęcone inwektywom na politykę Weizmanna w związku z ostatnim jego układem z Marshallem operowało bez wyjątku argumnetami które nawet niezbyt aktywnym sjonistom dawno są już znane. Jedynym, przez wszystkich uznanym wyjątkiem było świetne premówienie Arłosorofa, raz jeszcze świadczące o jego głębokiej gospodarczej erudycji i wybitnej znajomości stosunków w Palestynie. Atoli przemówienie to samo dla siebie, nie może zmienić całokształtu sądu o wczorajszej dyskusji jeneralnej. Była to jak na razie typowa, mniej lub więcej jałowa, czysto demonstracyjna dyskusja, która nie wniosła żadnej nowej nuty do obrad Kongresu.

Z początku tego nie można naturalnie wysnuć żadnych wniosków co do dalszego przebiegu dyskusji, który ma nastąpić j[...] Oczekiwane jako sensacja przemówienie Żabotyńskiego, którem mają się rozpocząć jutrzejsze obrady, nie da wprawdzie napewno nic nowego, ale później nastąpią przemówienia przedstawicieli poszczególnych krajów, ale napewno będą znacznie więcej charakterystyczne. Dużo nowego przyniesie też odpowiedź Weizmanna, który skrzętnie notuje sobie uwagi przy przemówieniu każdego mowcy i ani na chwilę nie opuszcza swego miejsca na trybunie wśród członków Egzekutywy.

Dziś rozpoczynają swe obrady poszczególne komisje. Treść wstępnych referatów, które zostaną wygłoszone przez przedstawicieli Egzekutywy, jest z rozdanych delegatom sprawozdań po największej części już znana, znane [...]ą częstokroć wnioski z najrozmaitszych memorjałów i ulotek rozdawanych na wszystkie strony. Wszędzie dojdzie napewno do mniej lub więcej ostrych kolizyj wywołanych przedewszystkiem formalnie sprawą konsoli-

dacji a faktycznie rozbieżnością między narazie widocznemi możliwościami a dążnościami poszczególnych grup. Ale o ile gdziekolwiek to tu w pierwszym rzędzie są dane możliwości wspólnej realnej pracy.

Na razie jednakowoż niestety mało się myśli o tej realnej pracy. Za kulisami wre walka o obsadzenie prezydjum komisji permanencyjnej, jakotez poszczególnych komisyj. Wysuwana na razie koncepcja jednego z amerykańskich delegatów na przewodniczącego komisji permanencyjnej napotyka na ostry opór ze strony lewicy, która jest gotowa ewentualnie w porozumieniu z Mizrachistami obsadzić prezydjum przedstawicielami ugrupowań krańcowych. Wysuwa się z tej strony ostrożnie także kandydaturę Dra Thona, która ma wcale duże widoki powodzenia. Pertraktuje się na prawo i na lewo o stanowiska przewodniczących i wiceprzewodniczących poszczególnych komisji. Targi, porozumienia, kompenzaty. — Najbardziej niesympatyczna część kongresu. Całe szczęście, że skończy się dziś wieczorem i będzie można przystąpić do innych znacznie poważniejszych i znacznie ważniejszych rzeczy. (Wynik wyboru przewodniczących komisyj podaliśmy już we wczorajszym numerze. — Red.)

W zupełnie inną atmosferę wprowadziła wszystkich uroczystość jubileuszowa, która odbyła się dziś przedpołudniem w sali bazylejskiego kasyna, w tej samej sali, w której dokładnie 30 lat temu otworzył Herzl pierwszy Kongres sjonistyczny. Trudno opisać uczucie, jakie ogarnęło nas wszystkich, gdyśmy się znaleźli w tej pięknej, białym marmurem okolonej, na dzisiejsze Kongresy oczywista zbyt małej sali, w której narodził się polityczny sjonizm. Czuliśmy, że jesteśmy na faktycznie świętem miejscu, które wryło się na wieki w historję narodu. Jak bardzo błahe wydają się wszystkie walki i przeciwieństwa, któremi wypełniony jest kolosalny gmach Messegebäude wobec tej wielkiej, jedynej, ogromnej prawdy, która stąd została rzucona przed 30 laty w żydowski i nieżydowski świat! Ogromna powaga tej chwili odbiła się jasno na całej uroczystości.

W przepełnionej po brzegi sali panował od pierwszej chwili niezwykły nastrój, który spotęgował się jeszcze z chwilą wejścia na trybunę wraz z Weizmannem i Sokołowem całego szeregu tych siwych, po największej części już mocno zgarbionych osób, które na własne oczy widziały cud pierwszego kongresu sjonistycznego i wzięły w nim aktywny udział. Wielu z nich po dzień dzisiejszy stoi jeszcze na czele ruchu. Ale i ci, co już dziś z tych lub owych powodów usunęli się od aktywnej pracy przybyli, by wziąć udział w tej niezwykłej uroczystości i siedzą na trybunie trochę niezaradni, trochę zmieszani, ale przytem z wielkim wyrazem radości i entuzjazmu na twarzy. Krótki hymn na organach i zaczynają się przemówienia. Jest ich dosyć, aż dziesięć (Weizmann, Sokołow, Usyszkin, Joffe, Farbstein, Motzkin, Tomkin, Schalit, Rosenheck, Alcalay), nie wszystkie udałe, nie wszystkie pełne treści, ale nie o treść przecież chodzi w tym wypadku. Chodzi o nastrój, o atmosferę, w której się wypowiada to, co się odczuwa, a nastrój jest tak potężny, iż każdy chociażby najbardziej banalny frazes wydaje się objawieniem w podobnej chwili. I kiedy stary, ale przecież tak dobrze zachowany Motzkin, kończy swe przemówienie wielkiem entuzjastycznem wyznaniem wiary w sjonizm i zrywa się huragan oklasków w sali, to czuje się nagle, jak w całej pełni zmartwychwstała przed nami atmosfera pierwszych kongresów tych wielkich, prawdziwie wielkich kongresów, w których tworzyła się ideologja sjonistyczna, pełna wiary i zaparcia się, zaślepiona, ale wielka i świeża i przenikająca do głębi każdego, co stał w szeregach. I rozumie się wtedy żartobliwe powiedzenie Sokołowa, iż on liczy tylko 30 lat życia, i rozumie się jego anegdotkę o tym austrjackim hofracie, co skierował Herzla z jego „Judenstaatem" do Nordaua, jako lekarza, a Nordau poszedł natychmiast w szeregi, jako Żyd i człowiek, rozumie się opis Usyszkina o trans-formacji chowewe-sjonizmu w polityczny sjonizm i rozumie się Motzkina, który określa, jako najwyrazistszą cechę pierwszego kongresu jego bezgraniczną śmiałość tak niezwykłą w dziejach żydowskich, a tak porywającą. I bezwiednie tworzy się nić, co łączy obecny kongres z jego wielkimi poprzednikami. I rozumie się wówczas, dlaczego nam tak bardzo potrzeba tej atmosfery, co była wtedy atmosferą obrad codziennych i dała nam siłę do przetrwania tylu ciężkich chwi w historji sjonizmu.

In hoc signo!

Dr. Arieh Tartakower.

Mowa Żabotyńskiego w dyskusji nad sprawozdaniem Egzekutywy

Bazylea, 3 9. ŻAT. Po przemówieniu delegata jemenickiego zabrał głos **Żabotyński**, który wini Egzekutywę że emigracja palestyńska stale się zmniejsza, i że w kraju nastąpił kryzys. Sprowadzenie 10,000 emigrantów rocznie do Palestyny stało się obecnie rzeczą niemożliwą. Mamy obecnie w Palestynie 8000 cierpiących bezrobotnych, którzy przybyli do kraju, aby mu oddać swe siły i życie. „Głód palestyński" odczuwają miljony Żydów poza granicami Palestyny. Mówiąc o możności szerszej emigracji Żabotyński oświadcza, że emigracja da się jedynie przeprowadzić przy pomocy rządu palestyńskiego.

Kongres obecny winien się bezwarunkowo zastanowić nad polityką rządu palestyńskiego, gdyż w przeciwnym razie pieniądze dawane przez naród żydowski na odbudowę Palestyny będą pochłonięte przez beczkę danaid. Przechodząc do sprawy bezrobotnych, Żabotyński wskazuje na niebezpieczeństwo zagrażające spokojowi publicznemu w Palestynie, tem bardziej, że załogi angielskie zostały zastąpione przez siły arabskie jedynie z małym udziałem elementów żydowskich. Mowca odpiera zarzut, jakoby rewizjoniści uprawiali politykę agresywną i występowali przeciwko Anglji.

Przechodząc do układu Weizmann—**Marshall** w sprawie Agencji żydowskiej, mowca stwierdza, że układ ten pozbawił kongres znacznej części jego kompetencji na rzecz ciała o wątpliwej wartości sjońskiej. Mowca zgadza się na współpracę ekonomiczną z żywiołami niesjonistycznemi na zasadzie fifty-fifty, działalność polityczna musi być jednak skupiona wyłącznie w ręku Egzekutywy sjońskiej.

To jest rzeczą możliwą do przyjęcia dla niesjonistów. W takich stosunkach nastąpiłby pokój wewnętrzny w szeregach sjonistycznych.

Następnie mowca wyraża nadzieję, że rząd angielski spełni przyjęte na siebie zobowiązania. Zdaniem mowcy, wszystkie zarzuty czynione władzy mandatowej dadzą się usunąć bez żadnych trudności.

Następnie zabrał głos imieniem grupy Ejt-Liwnot Dr. M. Hindes z Warszawy, który wypowiedział się za poparciem kolonizacji żywiołów miejskich i rozszerzeniem Agencji żydowskiej.

Przemówienie posła dra Thona

Z kolei przemawiał poseł **Dr. Ozjasz Thon**, który między innemi oświadczył:

Kongres sjonistyczny nie został rozbity, natomiast armja jest rozbita. Sjoniści kierunku ogólnego są jedynymi chorążymi sjonizmu i bez zastrzeżeń. Pierwszym nieodzownym warunkiem potęgi organizacji jest integralność ruchu. Dr. Thon protestuje przeciwko nowemu programowi, który przewiduje uszczuplenie pracy i wyraża przekonanie, że możliwem jest nawet dziesięciokrotne powiększenie natężenia pracy.

W tem miejscu przerywa mowcy del. Kurt Blumenfeld (Niemcy). Dr Thon zaznacza w odpowiedzi, iż polityka uprawiana przez „Jüdische Rundschau" prowadzi do likwidacji sjonizmu, dzięki czemu Żabotyński ma tak duży wpływ. Zasługą zaś jest, że wywiera nacisk na egzekutywę. Lecz i Dr Weizmann odniósł znaczne sukcesy. Mówca występuje przeciwko rzucaniu odpowiedzialności za kryzys na robotników, którzy ponieśli wielkie ofiary dla dzieła odbudowy. Winę ponosi raczej mieszczaństwo żydowskie, którenie dość wydatnie zasilało fundusze palestyńskie. Tylko przy pomocy szczerze oddanych bojowników odniesie sjonizm zwycięstwo.

Delegat Filip Gedalje z Londynu przestrzega kongres przed wyrażeniem nieufności wobec polityki angielskiej. Mowca atakuje dra Wise za jego wystąpienie antyangielskie. Następnie zabiera głos rabin Berlin (Mizrachi) i Ariosorof (Hapoel Hacair).

Prezydjum kongresu

Bazylea. (Tel. wł.) W skład prezydjum kongresu, podany przez nas we wczorajszym numerze wkradły się pomyłki, które niniejszem prostujemy. Wiceprezydentem został obrany prof. Feinmann, a nie prof. Kleinmann. Sekretarzami wybrano nie p. Eftera, lecz **p. Dr. G. Terle** (Kraków) i Dr. Federbuscha (Lwów). Assesorem został wybrany również p. dr. Józef Fischer.

Wybitny ekonomista amerykański

za udzieleniem Polsce pożyczki 120 milj. dolarów

Warszawa, 3 9. PAT. Profesor Erwing Fisher jeden z najwybitniejszych ekonomistów amerykańskich wypowiada się w czasopiśmie „Nev York World" za udzieleniem Polsce pożyczki w wysokości 120 milj. Prof. Fisher zwraca uwagę, na poprawę sytuacja gospodarczej w Polsce, i podkreśla, że nazważniejszą rzeczą jest utrzymanie kursu złotego na obecnym poziomie.

Konferencja państw bałtyckich w Genewie

Wiedeń. 3. 9. PAT. „N. F. Presse" donosi z Genewy: Ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy zebrali się na specjalną konferencję bałtycką w Rydze. Omówione będą kwestje utworzenia bloku bałtyckiego i kwestja stanowiska względem Rosji. Rosji sowieckiej ma być zaproponawny wspólny traktat neutralności. Koła dyplomatyczne sądzą, że za konferencją tą kryje się Anglja. Nowy blok bałtycki zażąda reprezentacji w Radzie Ligi Narodów, i zaproponuje kandydaturę Finlandji, która poprze również Anglję. Wszystko wskazuje na to, że w Genewie zanosi się na większą dyskusję w kwestji rosyjskiej.

Rzym. 2. 9. PAT. (Stefani) Dzienniki podkreślają znaczenie mającego się rozpocząć wkrótce w Rzymie międzynarodowego kongresu naukowej organizacji pracy. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele 40 państw, m. in. także przedstawiciele Stanów Zjedn. A. P.

Złotych 650.000 Złotych

może każdy wygrać, kto zakupi los Państwowej Loterji Klasowej

u Braci Safier, Kraków, Rynek Główny 6.

Oprócz głównej wygranej 650.000 złotych

są wygrane po złotych: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000,15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ceny losów: Ćwierć losu zł. 10, pół losu zł. 20, cały los zł. 40.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

do BRACI SAFIER, Kraków, Rynek gł. 6 d.

Niniejszem zamawiam:

.... losów ćwiartek po Zł 10

.... losów połówek po Zł 20

.... losów całych po Zł 40

Należytość złotych .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko:......................................

Dokładny adres: ....

....

Czy podwyższenie ceł przyspieszy traktat handlowy z Niemcami?

Na czem rozbijały się dotychczasowe rokowania?

(sn) W związku z podwyższeniem ceł maksymalnych przez nasz rząd o 100 procent, któ re to zarządzenie faktycznie niewątpliwie skierowane jest przeciw Niemcom, zabrał głos w „Robotniku“ poseł Herman Diamand, były delegat polski do rokowań handlowych z Niemcami. P. Diamand wykazuje, że mimo dwuletniego stanu wojny celnej między Polską a Niemcami, gospodarstwo nasze pozostaje w silnej za leżności od stanu gospodarstwa niemieckiego i występuje przeciw polityce rządu w stosunku do Niemiec, prowadzonej — jego zdaniem — wbrew opinji ekonomicznych ministrów.

Co do przyczyn przewlekania się rokowań handlowych z Niemcami twierdzi p. Diamand, że

„wszystkie wieści o krzywdzeniu naszych interesów w przyszłym układzie nie są re alne, gdyż dotychczas traktowano prywatnie o uporządkowaniu policyjnych interesów, o gospodarczych zaś będzie się serjo mówić po załatwieniu policyjnych żądań. To też dotychczas decydowało o traktacie Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a nie organa gospodarcze Rządu“.

O obecnem zaś zarządzeniu podwyższenia ceł maksymalnych pisze p. Diamand z ironją:

...Otóż p. minister Kwiatkowski jest za za warciem traktatu i celem zbliżenia się do upragnionego przez obie strony celu, wydał rozporządzenie bojowe. W ciągu kilkuletnich już układów obie strony naprzemian próbowały tego środka, a nigdy nie chybiły celu. Wydaje mi się, że tak samo, jak w wojnie zbrojnej i w gospodarczej pod czas układów winno trwać zawieszenie broni. Niemiecki admirał Tirpitz ogłaszał, że statki podwodne, które zaostrzyły straszną wojnę i uczyniły z niej wojnę światową, są niezawodnym środkiem osiągnięcia pokoju. P. Kwiatkowski nie zdecydował się na podobny czyn, lecz ograniczył się do groźby. Ale najbardziej zaostrzony stan rzeczy nie utrudnia tak układów, jak groźba.

Obawiam się, by wrogowie układu gospodarczego polsko-niemieckiego nie wyzyskali psychicznego środka p. ministra przemysłu przeciw traktatowi i to najbezwzględniejsi przeciwnicy porozumienia gospodarczego — agrarjusze i ciężki przemysł niemiecki. Oby moje obawy okazały się nieuzasadnione, przywiązuję bowiem do traktatu handlowego polsko-niemieckiego wielką wagę“.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

Godność ludzka

Były portjer Jefim Szczurkin włóczył się dwa lata po różnych urzędach, szukając zajęcia. I nareszcie znalazł — stosownie do swego fachu.

Posadę wyrobił mu rodzony siostrzeniec — Miszka Gusjew. W swoim czasie Jefim Szczurkin bił go po twarzy i targał za uszy, ale teraz Gusjew jest ważną figurą, nie byle co.

Dla Szczurkina rozmowa z Miszką była bardzo zajmująca. Miszka siedział w swoim gabinecie i palił papierosy, a Szczurkin stał obok i starając się rozmawiać z łatwością, kłaniał się co chwila z szacunkiem.

Ale rozmowa nie szła jakoś łatwo. Miszka Gusjew trzymał się surowo i oficjalnie i dla powagi nie wypuszczał nawet pióra z ręki.

— Więc cóż, towarzyszu stryju, — mówił poważnym tonem Miszka, — dalej go, urządzajcie się. Posada ta jest łatwa, nietrudna. A jeżeli niektórzy ludzie uważają, że czynność ta poniża godność ludzką, to wprost przeciwnie... Wszystko zależy od tego, jak się trzymać.

— Ja potrafię się trzymać, — powiedział ze smutkiem Szczurkin. — Piętnaście lat byłem portjerem...

— To nie jest rozmowa, — zmarszczył się Miszka. — Co było, o tem trzeba zapomnieć. I właśnie stryj, jako że jest były portjer, powinien wie dzieć, że teraz jest inna mechanika . Tak, i uważać, towarzyszu stryju, żeby tam nie brać napiwków. I żeby szacunku zbytnio nie roztaczać, jak dawniej. Ma się wiedzieć, to nie znaczy, żeby tak ludzi prać po pysku... Ale swojej godności nie trza poniżać. Należy odpowiadać swemu przeznaczeniu...

— Ty mnie nie ucz, — odparł Szczurkin, — ja sam znam swoją godność.

— No, jeżeli tak, to dalej go, towarzyszu stryju, możecie przystąpić do pełnienia swoich obowiązków

Miszka umoczył pióro w kałamarzu, chcąc przez to pokazać, że audjencja skończyła się.

Szczurkin miał chęć pomówić jeszcze o czemś takiem poważnem, oficjalnym tonem, lecz nie ośmielił się i chrząknąwszy zlekka, wyszedł z gabinetu, stąpając ostrożnie na palcach.

Następnego dnia Jefim Szczurkin przystąpił do pełnienia swoich czynności.

Oczyścił kredą klamki na drzwiach wejściowych, wytarł mokrą ścierką zawalane schody i uśmiechając się posępnie pod wąsem, rozsiadł się na kozelce przy drzwiach.

— Doskonale, — myślał Szczurkin o swoim siostrzeńcu, — taki młody, a chce mnie uczyć. Godności, powiada, nie zatracaj. A ja sam znam swoją godność. Ja, towarzyszu Miszka Gusjew, nikomu nie pozwolę siebie pouczać A jeśli są tacy, co myślą, że będę imd rzwi otwierał naoścież — niech zapomną Ja swoją godność na pamięć znam... Możecie być najzupełniej spokojni, towarzyszu Miszka...

Z niecierpliwością Jefim Szczurkin wyczekiwał godziny czwartej. O tej porze pracownicy kończyli swe zajęcia.

— Dobra jest, wychodzić tam, — burczał Szczurkin. — Kończyć pracę, a wychodzić. Po pysku was prać nie będziem, ale poniżać siebie i swojej godności nie pozwolimy...

I zabrał się do czytania.

Pracownicy wychodzili z początku po jednemu

— Wychodzić, wychodzić, — mruczał Szczurkin, przymrużając jedno oko. — Czekasz może, że ci drzwi otworzę — a czekaj na figę z makiem...

Pracownicy ze zdziwieniem spoglądali na Jefima Szczurkina, który się rozłożył jak basza, i ostrożnie omijali jego wyciągnięte nogi. Jeden z pracowników z lekka się potknął o nie, przeprosił i szybko wysunął się za drzwi.

— Przeprasza, — pomyślał z radością Szczurkin. — A dawniej toby pewnie wyrżnął w mordę. Tak, minęły już tamte czasy!

Pracownicy wychodzili wciąż liczniej, przemykając przed oczyma Szczurkina i trzaskając ciężkiemi drzwiami.

— Przemykajcie, przemykajcie, — mruczał Szczurkin. — To jest robota — przemykać... Sprawiać przeciągi... Przeziębiać człowieka... Poniżać godność...

Jakiś pracownik przestąpił przez nogi Jefima Szczurkina i wyszedł na ulicę, nie zamykając za sobą drzwi.

— Drzwi!! — wrzasnął Szczurkin, wybiegając w ślad za pracownikiem. — Drzwi zamykać! Niema tu dla was pokojówek! Scierwo diabelskie!...

Pracownik, wystraszony odwrócił się i powolnie zamknął drzwi, poczem poszedł dalej, oglądając się z niepokojem za sobą.

— Tak trzeba ich!... — śmiał się wesoło Szczurkin

Mała dziewica-maszynistka, wystrojona, jak małpa, podeszła ku drzwiom i ostrożnie dotknęła ich palcem, usiłując otworzyć. Drzwi nie poddawały się.

— Zaczekać, — powiedział Szczurkin, przytrzymując drzwi nogą, — zaczekać tu. Jak się nazbierze partja dziesięciu ludzi — wtedy wpuszczę.

Od tej zniewagi podbródek dziewicy zatrząsł się i Szczurkin, obawiając się że ona się rozpłacze, niechętnie ją wypuścił.

— Trzeba będzie kartkę przysobaczyć na drzwiach, — pomyślał Szczurkin, — że tak i tak — wychodzić partjami.

Szczurkin poszedł do swojej stróżówki i znalazłszy papier, zaczął starannie wyprowadzać: „Wychodzić partjami. Po dziesięć osób. Jefim Szczurkin. Odźwierny.“

Jednakowoż Szczurkinowi nie udało się „przysobaczyć“ tej kartki na drzwiach. Został wezwany do Miszki Gusjewa.

Gusjew niedługo zatrzymywał Szczurkina. Dał mu nieco pieniędzy i surowym oficjalnym tonem kazał jechać na wieś.

Szczurkin miał chęć pomówić jeszcze na różne oficjalne tematy, ale znów się nie ośmielił i powróciwszy do siebie zaczął zbierać swoje manatki, wrzucając je do worka i zarazem spluwając tam ze złości.

(Tłum. z ros. I. G.).

PRZECIW OBSTRUKCJI, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda „Franciszka Józefa“ działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Do nabycia w aptekach i drogerjach. 1967

Z DNIA

Przed nową rozgrywką

Na zapytanie, czy nazajutrz będzie pogoda, pewien „dowcipniś“ odpowiedział, że może postawić całkiem pewny horoskop meteorologiczny, mianowicie. że nazajutrz **będzie** pogoda. albo — jej **nie** będzie. Zupełnie analogicznie możnaby przepowiedzieć losy wniosku poselskiego o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Rząd zwoła sejm na sesję — albo i nie zwoła. O ile zaś zwoła, to ma przed sobą możliwość zwołania sesji nadzwyczajnej (jak tego żąda większość sejmowa), lub zwyczajnej (jak onegdaj radził rządowi uczynić „Czas“). Więc właściwie trzy możliwości miałby rząd przed sobą. P. Bartel bawił onegdaj w Druskienikach, a „jak słychać“, ma „prawdopodobnie“ 15-go bm. nastąpić otwarcie sesji sejmowej. I znowu pytanie: jakiej sesji — zwyczajnej (poświęconej budżetowi), czy nadzwyczajnej (ustawy samorządowe, samorozwiązalność parlamentu, dekret prasowy itd.)?

Propozycja „Czasu“ jest w gruncie rzeczy nie realną. Zwraca na to uwagę p. Stroński w „Warszawiance“:

> Wszakże przedłożenie budżetowe Rządu na nowy rok budżetowy, zaczynający się w kwietniu 1928, nie jest wcale gotowe, czyli ustalenie, przeprowadzenie w Radzie Ministrów, złożenie w druku Sejmowi wraz z załącznikami, wedle art. 25. ust. 6. Konstytucji, musi potrwać tygodnie, poprostu do końca października, a już 28. listopada Sejm i Senat kończą swe życie. Tymczasem zaś, zanim budżet byłby złożony, zwołana obecnie sesją zwyczajną byłaby bliźniaczo podobna do nadzwyczajnej.

A więc?

P. Stroński odpowiada: „Ani tędy, ani tamtędy“.

Sytuacja jest istotnie bez wyjścia. Do wyczerpania ewentualnego programu sesji zwyczajnej jest obecny Sejm niezdolny, dla sesji budżetowej rząd nie ma materjału, a wogóle sejmu nie zwoływać rząd nie może, nie chcąc popaść w kolizję z konstytucją.

Znajdujemy się więc — przed nową rozgrywką między obecną większością sejmową, a obecnym rządem. Rozgrywka ta trwa już od dawna, od maja ubiegłego roku.

Zdaje się, że przecie niema innego wyjścia z tej przykrej sytuacji, jak — rozpisanie nowych wyborów.

Prawica lamentuje: nowy sejm nie będzie lepszy od obecnego. W jej rozumowaniu będzie nawet jeszcze „gorszy“.

Tak czy owak — innego wyjścia niema.

(b)

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Król“, który zdobył huczny sukces śmiechu na wczorajszej premjerze. Aktualna komedja Flersa-Caillavet'a powtórzoną będzie jutro i we wtorek.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: „Król“.
Poniedziałek: „Król“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

w ogrodzie hotelu londyńskiego

(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Niedziela: „Welwele Mazyk“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Nędznicy“.
WANDA: „Rozpętane żywioły“.
SZTUKA: „Księżniczka Tralala“.
UCIECHA „Przygody księżnej Somow (Hella Moja i Paweł Heidemann)
PROMIEŃ: „Księżna Gdańska“ (Madame Sans Gene) (Gloria Swanson).
BAGATELA: „Zabiłem“
WARSZAWA: „Dziewczęta pod kontrolą“.

Tajemnicze szczegóły zabójstwa w poselstwie sowieckiem

PRZEBIEG ZABÓJSTWA

O przebiegu zabójstwa w poselstwie sowieckiem dowiadujemy się następujących szczegółów:

W piątek o godz. 10 rano do poczekalni poselstwa wszedł jakiś nieznany bliżej osobnik, zdradzający duże zdenerwowanie i zażądał od siedzącego w kącie sali starszego woźnego widzenia się z panem Uljanowem.

— Pan Uljanow nie przyjmuje nikogo — oświadczył stary woźny, wydający przepustki.

Przybyły uniósł się gniewem. Nagłym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż składany i uderzył nim woźnego w twarz raniąc go w policzek.

Poczem krzycząc i wymyślając woźnemu podbiegł do dużego stołu, stojącego na środku poczekalni, gdzie leżą gazety, przypięte do specjalnych kijów i schwyciwszy jeden z nich skierował się ku ścianie, na której wisi portret Lenina, oprawny w ramy za szkłem. Uderzył kijem w portret i następnie rzucił się do ucieczki w kierunku drzwi, prowadzących do bramy.

Wybiegając z sali, napastnik musiał przebiec przez mały przedpokoik, oddzielony od bramy szklanemi drzwiami. Z przedpokoiku tego do bramy, prowadzącej na ulicę, jest tylko około metra. Brama zamyka się automatycznie i otworzona być może dopiero za naciśnięciem guzika, znajdującego się w pokoju odźwiernego.

W przedpokoju, do którego wbiegł uciekający, urzęduje telefonista, obsługujący telefony poselstwa. Widząc uciekającego człowieka i słysząc alarmujące okrzyki woźnego, telefonista wyciągnął rewolwer i strzelił parokrotnie do niego w chwili, gdy ten już znajdował się za drzwiami szklanemi.

Pierwsza kula doścignęła uciekiniera tuż za szklanemi drzwiami, gdzie padł trupem.

Przeprowadzone oględziny trupa i miejsca zabójstwa wykazały, że zabity leży między drzwiami szklanemi a bramą wchodową w pozycji skurczonej.

Obok niego leży 5 łusek z nabojów do brauninga, co wskazuje na to, że strzały dane były z niewielkiej odległości.

W drzwiach szklanych w kierunku, w którym uciekał postrzelony, znaleziono dwa ślady kul, które zabiły uciekającego.

WRAŻENIE W WARSZAWIE

Wiadomość o zabójstwie wywołała w Warszawie silne wrażenie. Po mieście krąży szereg sensacyjnych wersyj, dotyczących przebiegu krwawego zajścia.

CO UJAWNIŁO ŚLEDZTWO?

Na miejsce popełnionego zabójstwa przybył sędzia śledczy p. Wituński i prokurator Świątkowski, którzy rozpoczęli niezwłocznie śledztwo.

Przybyłe władze stwierdziły, iż rewolwer, którym miał grozić Trajkowicz, znaleziono w tylnej kieszeni jego spodni. Był on nie nabity. Podobno w lufie znajdował się cukierek.

Śledztwo nie wyjaśniło dotychczas ostatecznie okoliczności niebywałego wypadku. Stwierdzone zostało jedynie. że morderstwo nastąpiło po godzinie 10-tej. MSZ zawiadomiono o wypadku dopiero o godzinie 11-tej. Eksterytorjalność przedstawiciela sowieckiego jest dalej czynnikiem krępującym władze śledcze. Pewne szczegóły, jak ślady krwi zamordowanego Trajkowicza, wskazują na fakt dwukrotnego przeniesienia trupa z miejsca na miejsce. Śledztwo nie zostało dotąd zakończone.

CO OPOWIADA NAOCZNY ŚWIADEK?

Ajencja Wschodnia donosi: Funkcjonarjusz pocztowy Wojciech Brand, jedyny pośredni świadek morderstwa poza funkcjonarjuszami przedstawicielstwa sowieckiego opowiada, że w chwili zajścia znajdował się w sąsiedniej poczekalni. W momencie wyliczania pieniędzy na przekaz, usłyszał odgłosy awantury i natychmiast wypadł do pokoju, skąd dochodziły owe głosy. Zobaczył tam. że kilku kurjerów poselstwa usiłuje wypchnąć za drzwi do korytarza młodego człowieka, stawiającego opór. Po długich szamotaniach udało się wypchnąć Trajkowicza na korytarz, skąd wycofali się woźni, zamykając drzwi. W chwili, gdy drzwi były zamknięte, z budki telefonicznej nawprost drzwi rozległo się 5 strzałów. Gdy Brand wpadł do przedpokoju, zobaczył w pozycji półleżącej owego interesenta, któremu z ust płynęła krew. Gdy Brand zawołał: „trzeba wezwać pogotowie ratunkowe“ jeden z kurjerów zawołał: „takiego ratować nie warto“. Wobec tego Brand udał się do 4-go komisarjatu policji, alarmując władze bezpieczeństwa. Otrzymały one wstęp do poselstwa dopiero w 1 i pół godzin po wypadku.

POSELSTWO SOWIECKIE WOBEC ŚLEDZTWA.

Omawiając morderstwo interesenta w przedstawicielstwie sowieckiem, „Ekspres Poranny“ zaznacza, że przedstawicielstwo sowieckie utrudnia we wszelki możliwy sposób śledztwo. Komunikaty poselstwa sowieckiego są mętne i zaciemniają jeszcze sprawę. Rząd powinien przed się wziąć energiczne kroki, któreby położyły kres tej niesłychanej taktyce. Pismo stwierdza, że władze polskie mają prawo żądania wydania sprawcy zbrodni.

PREZES ZWIĄZKU ROSYJSKIEJ MŁODZIEŻY MONARCHISTYCZNEJ CZY OBŁĄKANY?

O zabitym krąży niesprawdzona wiadomość że był rzekomo prezesem związku rosyjskiej młodzieży monarchistycznej w Wilnie.

Ponadto krąży wersja, że zabity był obłąkany i cała jego krwawa awantura, wywołana była tylko wybrykiem szaleńca.

* * *

Należy stwierdzić, że charge d'affaires Uljanow otrzymywał ostatnio szereg listów z pogróżkami.

W MIESZKANIU ZABITEGO W WILNIE

Korespondent wileński „Naszego Przeglądu“ zebrał następujące dane o zabitym.

Józef Trajkowicz liczył lat 20. Był bardzo bogaty: miał cały szereg domów i will, pozatem dużo gruntu. Uważał siebie za Rosjanina, mówił tylko po rosyjsku. Przekonań był wybitnie monarchistycznych.

Korespondent „N. Prz.“ był w jego mieszkaniu. Nie bacząc na to, że zabity był bardzo bogaty, żył samotnie, w nędznej lepiance, do której wchodzi się przez okno. Pierwsze, co rzuca się w oczy po wejściu do pokoju, jest portret Mikołaja I. olbrzymich rozmiarów. Po zatem wiszą na ścianie portrety innych carów oraz Cyryla, obecnego kandydata na tron rosyjski.

Kilku braci zabitego zginęło w Rosji — podobno z rąk bolszewickich. Z powodu niepełnoletności Trajkowicz miał opiekuna, którym był przywódca monarchistów wileńskich, Myślin. Całe swoje bogactwa zawdzięczał spadkowi i prowadził próżniaczy tryb życia. Jego lokator — Żyd, który zajmował mieszkanie przyległe do pokoju zabitego opowiada, że Trajkowicz zawsze odgrażał się pogromami na Żydów. Żyd ten co noc szczelnie zabarykadowywał swe mieszkanie, gdyż obawiał się właściciela-antysemity.

Przed wyjazdem do Warszawy Trajkowicz starał się zebrać jaknajwięcej pieniędzy i mówił, że nie wie, kiedy wróci.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO AMERYKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1927 R. Z półrocznego sprawozdania ogłoszonego przez zarząd główny tow. „Hias“ wynika, że w ciągu pierwszego półrocza 1927 r. przybyło do St. Zjednoczonych 9.249 Żydów. W tem było 5.385 imigrantów, reszta zaś zakwalifikowana została jako „nie-emigranci“.

Walne Zebranie
Banku Małopolskiego Ski Akc.

Dnia 31 sierpnia br. odbyły się w Banku Małopolskim dwa walne Zgromadzenia akcjonarjuszy, tj. za okres sprawozdawczy 1925 i 1926 r., pod przewodnictwem p. Aleksandra Lednickiego, który po załatwieniu wskazanych statutem formalności, powitał przedstawicieli rządu p. Józefa Gregera, prezesa Izby Skarbowej i jego zastępcę p. Stanisława Nowaka, oraz notarjusza dra Jana Mycińskiego. Na skrutatorów zaprosił przewodniczący p. dra Pawła Horaina i Ksawerego Mikuckiego, zaś na sekretarza p. Stanisława Parę, poczem ogłosił posiedzenie za otwarte.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący przedstawił powody, dla których Walne Zgromadzenie za rok 1925. odbywa się dopiero obecnie, łącznie z Walnem Zgromadzeniem za r. 1926, nadmienia, że stało się to w porozumieniu z władzami, a przedewszystkiem dlatego, aby ogółowi akcjonarjuszy móc przedłożyć, wraz z wynikami bilansu, sprawozdania i wnioski co do tych ważnych zamierzeń i posunięć, które z bilansu siłą konieczności wynikają, a które zakończyły się szczęśliwie przeprowadzoną sanacją.

Poczem przystępuje przewodniczący do spraw zamieszczonych na porządku dziennym i udziela głosu p. Dyr. Albertowi Ungarowi, który złożył obszerne sprawozdanie z obu okresów, zaznaczając, że katastrofalne przejścia, jakie zaciążyły nad bankowością polską — musiały znaleść także swój wyraz w bilansach. Już w drugiej połowie roku 1924 odczuwać się dała coraz dotkliwiej ciasnota gotówki, pociągająca za sobą zwyżkę stopy procentowej, która odbiła się szkodliwie na całem życiu gospodarczem.

W dalszem przemówieniu przedstawił dyr. Ungar okres poinflacyjny, wprowadzenie waluty opartej na złocie, reformę finansową i gospodarczą, dokonaną wyłącznie własnym wysiłkiem, bez pomocy kapitałów zagranicznych, fatalny nieurodzaj w r. 1924, konieczność importowania zagranicznego zboża, ujemny wpływ polityki cłowej, oraz silne opodatkowanie.

W takich warunkach musiała się zachwiać nasza waluta, z końcem lipca 1925 r. załamał się kurs złotego, co wywołało wycofywanie zagranicznego kapitału ' wypowiadanie przyznanych już kredytów. Kryzys gospodarczy występuje w coraz ostrzejszej formie, ofiarą jego padają w pierwszym rzędzie banki, które na skutek runu, jaki miał miejsce w sierpniu i wrześniu, spowodowały wstrzymanie wypłat w kilku bankach.

Wobec tych przejawów Dyrekcja była zmuszoną zwrócić szczególną uwagę w kierunku zmniejszenia kosztów handlowych, przez odpowiednią redukcję aparatu bankowego. Postanowiono zwinąć oddziały banku w Jaśle, Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Zakopanem. Równocześnie przeprowadzono wydatną redukcję personelu, która objęła 1/3 personelu.

Wykazany bilansem deficyt w kwocie zł. 916.143'67 pokryty będzie w części przez całkowite użycie funduszu rezerwowego zwyczajnego zł. 586.004.57, oraz pozostałość z zysku z r. 1924 zł. 30.363.32, tj. łącznie zł. 616.367.89, zaś resztująca kwota zł. 299.775.78, przeniesiona zostanie, jako strata na rok następny.

Następnie przystąpiono do omówienia okresu sprawozdawczego za rok 1926.

Spuścizna z r. 1925 stawiała niekorzystne horoskopy także na r. 1926. Pierwsza połowa r. 1926 pozostaje pod ujemnym wpływem załamania się kursu złotego, deficytu budżetu państwowego i handlowego, drożyzny i wzrastającego bezrobocia. Dopiero w drugiej połowie r. 1926 sytuacja gospodarcza zaznacza się pewnem odprężeniem. Ogólna poprawa sytuacji gospodarczej postępuje w wolnem tempie, dłużnicy naciskani o zwrot udzielonych kredytów, tylko w małej mierze spełniają swe zobowiązania. Musiano intensywniej zmuszać opornych dłużników, wdrażać procesy, które kończyły się przeważnie dobrowolną ugodą.

Redukcję personelu kontynuowano w dalszym ciągu, która objęła w r. sprawozdawczym 85, pracowników, ograniczając stan personelu w r. 1926 do 112 osób. Oszczędność uzyskana przez te zarządzenia w r. 1926 w porównaniu z r. 1925 wynosi 544.936.59 zł., co do samej dochodowości, to takowa przedstawia się w r. sprawozdawczym niekorzystnie.

Głównym powodem niedoboru bilansu w sumie zł. 1.927356.26 była dążność do odpisania tych wszystkich pozycyj, których terminowa realizacja mogła być podana w jakąkolwiek wątpliwość. W tym kierunku Dyrekcja starała się zastosować bardzo surową miarę, aby wobec zamierzonej sanacji banku wykluczyć, o ile to da się przewidzieć, jakiekolwiek odpisy na czas przyszły. Uczynione w roku sprawozdawczym rezerwy na straty z powodu wątpliwych pretensyj wynoszą zł. 1.295.500.96.

Strata wykazaną bilansem pokryta zostanie przez zmniejszenie kapitału zakładowego o zł. 2.000.000, tj. do sumy zł. 1.000.000. Ponieważ sytuacja banku wymaga sanacji i wzmocnienia finansowego, rozpoczęto akcję w stosunku do głównych wierzycieli, tj. Banku Gospodarstwa Krajowego, reprezentującego państwowy fundusz sanacyjny i Powszechnego Austrjackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Wiedniu, a następnie do uzyskania dopływu środków obrotowych, potrzebnych do rozwinięcia szerszej działalności banku. Rokowania prowadzone w tym kierunku po długotrwających pertraktacjach doprowadziły do następującego porozumienia:

Kapitał bankowy, jaki pozostaje po wspomnianej wyżej redukcji z 1.000.000, zostaje podwyższony na 5.000.000 zł., a objęcie jego jest z góry zapewnione przez silną grupę krajowych akcjonarjuszy, wspólnie z Powszechnym Austrjackim Zakładem Kredytowym Ziemskim w Wiedniu. Grupa powyższa przedstawia następujący skład: pp. Władysław hr. Jezierski, Aleksander Lednicki, Alfred hr. Potocki, Janusz ks. Radziwiłł, Józef Targowski i Zdzisław hr. Tarnowski, posiada większość kapitału akcyjnego, zapewniającego temsamem polski charakter Banku Małopolskiego.

To decydujące posunięcie ku zupełnemu uzdrowieniu było przedmiotem osobnego punktu Walnego Zgromadzenia, na którem zapadły odnośne uchwały. Stosunek Banku Małopolskiego do Powszechnego Austrjackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego został zacieśniony przez silniejszy udział tej instytucji w kapitale akcyjnym, tudzież przez rozszerzenie interesu bankowego w związku z fuzją z Lwowskim Bankiem Unji w Polsce.

Następnie przystąpiono do dokonania wyborów nowych członków Rady Banku, a mianowicie zostali wybrani: pp. **Ernest Garr, Robert Hankar, Władysław hr. Jezierski, Aleksander Lednicki, Jan Lochner, Kazimierz Przybysławski, Janusz ks. Radziwiłł, Aleksander hr. Skrzyński, dr. Tadeusz Starzewski, Rudolf Steiner, Józef Targowski, Zdzisław hr. Tarnowski.** Do komisji rewizyjnej weszli jako członkowie, **Stefan Ciszewski, Ignacy hr. Sołtan, Artur Zipperer-Arbach.** Jako zastępcy **dr. Piotr Kowy** oraz **Henryk Kränzler.**

W sprawie ewentualnego przeniesienia siedziby banku do Warszawy udzieliło Walne Zgromadzenie wybranej Radzie Banku odnośnych pełnomocnictw.

Przewodniczący po wyczerpaniu porządku dziennego zwrócił się z wyrazami podzięki do reprezentantów rządu, następnie w gorących słowach podniósł zasługi ustępującego prezesa Rady Nadzorczej bar. Götza-Okocimskiego, a p. Henryk Kränzler podziękował zasłużonemu dla instytucji dyrektorowi Albertowi Ungarowi. 1985

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.



aby w mydlarni żądać jedynie mydła JELEŃ-SCHICHT. Przekonałam się bowiem, że mydło to jest ze wszystkich gatunków, które dotychczas używaliśmy, najlepsze. Jest ono wyrabiane z wyborowych surowców, czyni bieliznę czystą i białą i jest tanie przez swą wydajność. Lecz nie zapomnijcie zwrócić uwagi na markę.

Mydło Jeleń Schicht

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W interesie państwa czy jednej klasy?

Kraków, 4 września.

Drożyzna rośnie! Wskaźniki cen co miesiąc rosną o kilka procentów i mimo, iż żniwa ma my za sobą, co w kraju rolniczym powinno oznaczać początek ruchu zniżkowego cen, właśnie w ostatnim czasie zanotować możemy usilne zabiegi producentów o podwyższenie cen węgla, podstawowego surowca dla przemysłu, i cukru, ważnego artykułu żywnościowego. Ceny zboża, wygórowane u nas znacznie ponad poziom przeciętnego wzrostu drożyzny, obecnie — mimo ustania przywozu zboża zagranicznego — obniżyły się tylko bardzo nieznacznie, tak, iż nawet rząd, który przez zakup znaczniejszych ilości zboża chciał zapobiedz „nadmiernemu“ spadkowi jego cen, mógł zaniechać na razie tego zamiaru.

Krytykowaliśmy już kilkakrotnie wybitnie filoagrarną politykę rządu, dążącą do utrzymania wysokich cen zboża, określaliśmy ją jako jednostronną i niebezpieczną z punktu widzenia ogólno-gospodarczego. Nie widzimy istotnie, by wydała ona spodziewane owoce, t. j., by podniosła ona dobrobyt ludności rolniczej a przez to i ogólny dobrobyt społeczeństwa, nie widzimy w szczególności, by spełniła się zapowiedź rolników, że podniesienie rentowności produkcji rolnej zachęci sfery rolnicze do meljoracji, intenzywniejszej uprawy itd. i w rezultacie powiększy produkcję rolniczą, obietnice te brzmią bardzo zachęcająco i możnaby istotnie w interesie ogólnym pogodzić się czasowo z wysokiemi cenami zboża, gdyby przez to produkcja zboża się podniosła i gdybyśmy na przyszłość mogli mieć pewność, że import tego towaru nie będzie więcej obciążał naszego bilansu handlowego. Rzeczywistość wyglądała jednak inaczej. Pod względem wydajności zbiorów kroczymy w Europie na pośledniem miejscu i nie tylko nie wykazujemy żadnych postępów, ale nawet się cofamy! Oto w latach 1909—1913 przeciętny zbiór pszenicy z 1 ha wynosił w Polsce 12.4 q, w latach 1921—1924 mniej, bo 11.8 q, w r. 1925 — 14.4 q a w r. 1926 znowu tylko 11.6 q. Podobnie wygląda sytuacja i co do żyta, którego zbiór w okresie 1909—1913 wynosił 11.2 q, a w r. 1926 — tylko 10.4 q. Prawda, że rok ubiegły nie był szczególnie urodzajny, ale porównajmy jak wyglądały te zbiory zagranicą! — W Niemczech zbiór pszenicy wynosił w 1925 r. — 20.7 q. w Czechosłowacji w 1925 r. — 17.3 q a w 1926 r. — 15.5 q. A więc mimo równych warunków zbiorów umieli Niemcy wydobyć z roli dwa razy tyle pszenicy, co my, a Czesi 1 i pół razy tyle! Gdybyśmy podnieśli naszą produkcję rolną do wysokości, zbliżonej do niemieckiej, mielibyśmy wówczas o 4 i pół miljonów ton zboża więcej rocznie, o wartości blisko 2 miljardów zł! Oczywiście nie tylko bylibyśmyw takim razie wolni od troski o bilans handlowy, ale także cale gospodarstwo nasze odczułoby dodatnio skutki tego przyrostu wartości.

Przedsięwzięcie to nie jest zaś bynajmniej tak trudnem, jakby się to mogło zdawać. Z końcem ubiegłego wieku wydajność roli w Niemczech nie była większa od naszej obecnej a w ciągu 4 lat zdołali ją Niemcy podnieść o 40 procent, a w dalszych 6 latach doprowadzili ją do obecnej wysokości. Podobne przykłady obserwować możemy zresztą i obecnie w Austrji, a zwłaszcza we Włoszech, gdzie w ciągu 2 lat podwyższono wydajność roli z 9 na 13 q na hektar. Aby te rezultaty osiągnąć, zabrano się tam jednak do rzeczy inaczej, niż u nas. Nie zadowolono się tam zapewnieniem zbożu wysokich cen w błogiej nadziei, że rolnicy sami z siebie zrozumieją korzyści intenzywniejszej produkcji, ale postarano się wszelkiemi możliwemi środkami nakłonić, a nawet zmusić ich do tego. Przeznaczono znaczne fundusze na meljoracje, udzielano premij za przeprowadzenie tych meljoracyj, starano się o podniesienie poziomu kulturalnego i wiadomości fachowych rolników, popierano stosowanie siły mechanicznej, rozwijano organizacje spółdzielcze, budowano pojemne spichrze, a rezultaty tej wszechstronnej akcji nie dały na siebie długo czekać. U nas zaś mówiono i pisano dużo o budowie kilku elewatorów zbożowych, co miałoby duże znaczenie dla rozdziału i eksportu zboża, a w końcu cała sprawa niewiadomo gdzie ugrzęzła!

Podniesienie dobrobytu społeczeństwa przez rozwój przemysłu napotyka obecnie w całej Europie na ogromne trudności, a i u nas protekcjonizm celny sprawia tylko tyle, że przemysł nasz może się ostać przed konkurencją zagraniczną. Jeżeli więc rząd zdecydował się przedewszystkiem rozwijać produkcję rolniczą, to trzeba znacznie intenzywniejszej i energiczniejszej akcji, by cel ten osiągnąć, bo inaczej cała polityka wysokich cen zboża traci całkowicie swój sens z państwowego punktu widzenia i staje się tylko polityką, prowadzoną — dla rolników.

Dr. B. S.

Ulgi podatkowe dla hurtownych odbiorców pism perjodycznych

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego hurtowi odbiorcy pism perjodycznych, trudniący się dalszą odsprzedażą tych pism otrzymali prawo opłacania państwowego podatku przemysłowego w wysokości 2 proc. od czwartej części ustalonego dla nich pełnego obrotu towarowego. Równocześnie upoważniono Izby Skarbowe, aby wtych wypadkach, w których nabycie właściwego świadectwa przemysłowego mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa, zezwalały hurtowym odbiorcom pism na nabywanie świadectw przemysłowych trzeciej kategorji handlowej

Świadectwa przemysłowe dla hurtownych składów piwa

Celem ujednostajnienia postępowania przy wydawaniu świadectw przemysłowych dla hurtowych składów piwa, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby tzn. „hurtowe składy piwa“, w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa bez względu na to, czy hurtowa czy też detaliczna, zaliczane były do przedsiębiorstw III kategorji handlowej. Równocześnie wyjaśnione, że nie mogą być prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych III kategorji handlowej te z hurtowych składów piwa, w których prócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny, zatrudnia się więcej niż jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, oraz takie, które utrzymują więcej niż dwa oddzielne składy przy własnym zakładzie handlowym lub chociażby jeden skład pozaobrębem zakładu tego, i wreszcie takie składy, które prowadzą sprzedaż w kilku pokojach.

Zawiadomienie

Zawiadamiamy swoich P. T. Członków, że począwszy od 4 września br. należy wykupywać miejsca z okazji zbliżających się świąt.

Dla porządku zaznaczamy, że w razie nie wykupienia takowych do 15-go września br. będą bezwarunkowo oddawane innym reflektantom.

Godziny urzędowe: w niedziele od 2—7 wieczór, w dnie powszednie od 3—5.

958g **Zarząd Bożnicy „Kupa“**

CZEKOLADKI DESEROWE
W ORYGINALNYCH PUDEŁKACH
POLECA FABRYKA
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

13 Ciąg dalszy.

„Jami (mama) mówi, że tak się nie robi“... „jami zwykła tak robić“ — słyszy czasami od żony. Nigdy nie zapomina wspomnieć o liczbie „pięć,*) kiedy się mówi o jakiejś liczbie wobec obcych ludzi. Ilekroć on kupuje płótno, albo co innego za jakąkolwiek kwotę, ona zawsze dorzuca słówko: pięć Już w miesiąc po ślubie znała wszystkie mądrości „mamy“; ledwie mama raz o czemś wspomniała, a u niej już to utkwiło w pamięci. Wiedziała, że w sobotę wieczorem nie pożycza się sąsiadom ognia, nawet małego węgielka; zważa na to, aby żadnemu sąsiadowi — pod żadnym warunkiem — nie pożyczyć rozczynu — „rozczynu nie pożycza się“... wykręca się zawsze, kiedy trzeba sąsiadowi oddać szklankę albo talerz, które się potłukły... Uważa zawsze, aby nigdy nie kupować szpilki albo igły — tych rzeczy zawsze pożycza się od tego, lub owego sąsiada. Jeszcze wiele takich zabobonów znała Racheia i wiernie się ich trzymała, idąc w ślad za „mamą“. A „mama“ jest niezmiernie zadowolona z „córki“, że jest posłuszną i trzyma się zawsze i wszędzie jej wskazówek. Widzi w niej bliską i wierną córkę i dlatego Daud wiedział i czuł, że nie potrafi matce wytłumaczyć, co w nim się dzieje... Bał się matki, która wierzyła w swój wybór i w ogromne szczęście, jakie synowa wniosła do domu, więc jakże może podjąć walkę ze swą matką?...

A kiedy razu pewnego wybuchła sprzeczka między nim a żoną, a matka zrobiła mu z tego powodu wyrzuty — powiedział do niej:

— Jama, przecież dlatego milczę zawsze... milczę... bo nie wiem sam, co mam powiedzieć. Ale oto... tego... pękła we mnie cierpliwość... serce mnie szczypnie wewnątrz i nie wiem... zdaje mi się... tak, że ta nie jest mojem przeznaczeniem... nie kocham jej... co powiesz na to jama?... Albo co mogę zrobić? Daj ty mi tego, daj mi radę i sposób — co mam zrobić...

Matka zdziwiła się bardzo; nie wierząc własnym uszom, otrząsnęła ręką ucho, jakby chciała strząsnąć z siebie to, co właśnie słyszała.

— Dziwię się, synu, dziwię się tym twoim słowom, wacha, wacha... taka kochana i dobra... czyżby ona nie była twojem przeznaczeniem? Czyżbym ja się pomyliła Daudzie?... Nic innego, tylko „urok“ — wiem to i mówię: urok ze strony tych, którzy przedtem dostarczali towaru klasztorom — to są twoi wrogowie... Rzucili urok na twe szczęście i rzucili na ciebie jakiś „maamal“ (czar), niech mięso na nich zgnije... tak synu, zdaj się na swą matkę — znajdę dla ciebie lekarstwo, a serce w tobie się uspokoi — z pomocą Bożą...

I znalazła wypróbowany „talizman“, aby powiązać słabe serca: dała zarżnąć parę gołębi, samca i samicę, małe serduszka nawpół upieczone kazała zjeść synowi i synowej, przyczem szeptała swe zaklęcia. A krwią zarżniętych gołębi napisał jej krewny, Izrael Atar dwa „talizmany“ na liściach oliwnych. Liście włożyła do małych pudełek blaszanych i stanowczo nakazała dzieciom nosić je zawsze na sercu...

A oni czekali długo na działanie talizmanu; Daud wysilał się, by opróżnić w sercu dużo miejsca na promienie miłości ku żonie, jak człowiek po przewlekłej zimie otwiera zamknięte okno swego pokoju na światło i ciepło słoneczne.

V.

Czas upływał. Daud oddawał się pilnie swoim interesom, imał się także handlu innemi towarami i sprzedawał węgle, oliwę i olej sezamowy; próbował — i miał powodzenie; był bardzo czynny.

W nowe interesy włożył pieniądze żony, tj. owych pięćdziesiąt „napoleonów“, które otrzymał w posagu za nią. Uczynił to na wyraźne życzenie swej matki. „Słuchaj, Daud — powiedziała, wręczając mu tych pięćdziesiąt funtów, które w przededniu ślubu otrzymała od narzeczonej i przez dwa lata miała u siebie w przechowaniu — nakazuję ci byś te jej pieniądze włożył w nowe interesy. Rozumiesz? Zobaczymy, jakże ona ma szczęście... co z tego będzie..“

On posłuchał. Kiedy odliczał pieniądze i wkładał je w jakikolwiek interes — mówił sam do siebie: „Imieniem żony mej Racheli, córki Istrji“...

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Znany i powszechny zabobon, przywiązany do liczby „pięć“ — przeciw „urokowi“.

Opadające wody ujawniają ogrom zniszczenia w Małopolsce wschodniej

Wiadomości, nadchodzące z terenów znacznej części Małopolski wschodniej nawiedzonych straszliwą klęską powodzi, przerażają ogromem nieszczęścia i zniszczeń. Wzburzone fale wezbranych wód dokonały w ciągu jednej nocy i jednego dnia przerażającego spustoszenia, pozbawiając tysiące ludzi dachu nad głową i unosząc cały ich dobytek. Opadające wody odsłaniają dopiero obecnie cały rozmiar zniszczenia.

SILNY WYLEW PRUTU.

Do Lwowa nadchodzą ciągle wiadomości ze Sanoka, Dobromila, Doliny Horodenki, Kolomyji, Nadwórnej, Rohatyna, Peczeniżyna i innych miejscowościach o wielkiej powodzi w miastach i w powiatach. Z Mikuliczyna donoszą o silnym wylewie Prutu, który wyrządził szkodę na 200,000 złotych. Wody zerwały wszystkie mosty. Domy, znajdujące się nad brzegiem są pod wodą. Woda porwała kilka chat. Tatarów i Worochta są odcięte od świata. W Mikuliczynie panuje nieopisana panika. W dniu 1. września padał tam jeszcze rzęsisty deszcz. W czasie paniki obrabowano wiele rodzin żydowskich.

STAN WODY NA CZEREMOSZU.

Stan wody na Czeremoszu podniósł się bezpośrednio po oberwaniu chmury o trzy metry. Skutki wylewu były straszne. Cała nizina Czeremoszu została zalana na szerokości 2 klm. zarówno po stronie polskiej jak i rumuńskiej. Z miast zalane są Kuty, Śniatyń i Załucze. Ludzie odcięci od Kut Gornych szukają schronienia na strychach i drzewach. Szkody są ogromne. Jest mnóstwo ofiar w ludziach. Zatonęło także dużo bydła. Wzburzone fale Czeremoszu niosą tysiące metrów kubicznych drzewa ściętego. Szkody są obliczone na kilka miljonów złotych. 600 domów w Kutach znajduje się pod wodą.

WODA NA DNIESTRZE I STRYJU OPADA.

Sytuacja w województwie stanisławowskiem uległa pewnej poprawie. Woda na Dniestrze i mniejszych rzekach opada. Ruch kolejowy na linji Stanisławów—Buczacz—Czortków został podjęty. Ruch na linji Stanisławów—Lwów jest normalny.

Również ze Stryja donoszą, że poziom wody na rzekach i obszarach zalanych powoli opada. Fale rzeki Stryj przedstawiają przerażający widok. Na falach unosi się mnóstwo zwłok ludzi i trupów zwierząt domowych.

POD MIKOŁAJOWEM.

Pod Mikołajowem wylał Dniestr na 6—7 klm. W dniu 1 bm. wezbrane fale porwały całe stado wołów. Mianowicie do wsi Piaseczna przed katastrofą handlarze bydła prowadzili 250 sztuk wołów. Nadchodzące fale uniosły bydło. Najdotkliwiej na linji Mikołajów—Stryj ucierpiała gmina Uhersko-Dobrzany, gdzie wielkie zapasy plonów zostały jeszcze na polach. Ludność z tej miejscowości ewakuowano, zaś wojsko na pontonach ratuje dobytek nieszczęśliwych mieszkańców.

POŚREDNIE PRZYCZYNY KATASTROFY.

Klęska, jaka dotknęła Podkarpacie, jest wynikiem nieuregulowania głównych rzek i ich dopływów w Małopolsce Wschodniej. Dziś ponosimy skutki gospodarki rządów austrjackich. Akta tymczasowego wydziału samorządowego wykazują całe stosy memorjałów, które rząd austrjacki pomijał milczeniem. Cały obszar Małopolski Wschodniej od Zbrucza i Czeremosza, aż po Dunajec i źródła Wisły jest zupełnie nieubezpieczony. Rzeki znajdują się w stanie podobnym jak przed 150 laty.

Dziś jeszcze nie można ściśle zorjentować się w stratach, jakie pociągnęła za sobą powódź. Katastrofa nastąpiła nagle. O planowej akcji ratunkowej nie było mowy, a zorganizowaną akcję utrudnia w wielkim stopniu brak oddziałów wojskowych, które były na manewrach.

OGÓLNY OBRAZ ZNISZCZENIA.

Streszczając wiadomości o nieszczęściu powodzi, pisma lwowskie stwierdzają, że pod wodą znajduje się 11 powiatów Małopolski Wschodniej a kilka dziesiąt tysięcy hektarów plonu uległo zniszczeniu. Na terenie tych nawiedzonych powodzią powiatów zupełnie zalanych wodą zostało 132 gmin, zupełnemu zniszczeniu uległo 20 objektów drogowych, będących pod zarządem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Na jednej rzece Opór zniknęło bez śladu 7 mostów. Jeśli się weźmie pod uwagę straty poniesione przez koleje, władze rządowe, samorządowe i samą ludność to sięgają one wysokich sum. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyasygnowało na doraźną pomoc 100 tys. zł., z których rozdzielono na Województwo Stanisławowskie 60 tys., Lwowskie 30 tys., Krakowskie 10 tys. Onegdaj już na pomoc zagrożonym miejscowościom pospieszyły duże oddziały wojskowe wraz z odpowiednim sprzętem. Takiego żywiołowego nieszczęścia Małopolska dotąd nie pamięta.

ROZPACZLIWE BŁAGANIA O POMOC I RATUNEK

Jak donosi „Dziennik Lwowski“ z 2 bm. wiele gmin przez specjalnych wysłańców błaga rozpaczliwie o pomoc i ratunek. Brygidyn pod Stryjem na linji Drohobycz—Stryj skutkiem wylewu Kłodnicy zupełnie zalany. Trzy mosty koło Rozwadowa zniszczone. W ostatniej chwili woda zalała gminy Hromohord i Dołhołuki. Skutkiem tej katastrofy żywiołowej wiele objektów kolejowych uległo zniszczeniu, lub też silnie jest zagrożonych. Między Koniuchowem a Lubieńcami tor kolejowy został zniszczony na przestrzeni 200 metrów. W kierunku Drohobycza za Zawadowem tor kolejowy jest podmulony wskutek wylewu Kłodnicy. Linja kolejowa do Stanisławowa obok Doliny przerwana, tak samo przerwana jest w kilku miejscach linja kolejowa obok Nierzuchowa. Most kolejowy na linji StryjChodorów mocno zagrożony.

Przemyśl przed wyborami do Rady miejskiej

Uformowanie się bloku narodowo-żydowskiego. Agudowsko-asymilatorskie odszczepieństwo. — Sojusz z Komitetem mieszczańskim. — Pertraktacje z Undo. — Stanowisko PPS. — Zabezpieczenie bezstronności przeprowadzenia wyborów. — Zgromadzenie żyd. właścicieli realności.

Przemyśl, 2 września.

Blok ogólno żydowski zainicjowany w swoim czasie przez Org. sjońską i formowany pod kierownictwem Dra Landaua rozbił się przed ferjami wskutek jawnego oporu i kunktatorstwa Agudy, tudzież zakulisowych machinacyj przywódców Jad Charuzim i Stow. drobnych kupców zblokowanych z endecją. Okres ferjalny niczego w tym stanie rzeczy nie zmienił.

W ostatnich dniach Org. sjonistyczna przystąpiła do stworzenia ściślejszego bloku obejmującego wszystkie żywioły narodowe a równocześnie rozpoczęła żywą agitację wśród członków wyżej wspomnianych ugrupowań, by ponad głowami swych przywódców zgłosili akces do bloku narodowego. Wyniki te przyniosły korzystne rezultaty. Istnieje już dziś blok narodowo- żydowski w skład którego wchodzą Org. sjonistyczna Mizrachi, Hitachdutu, Stow. Kupców, poważna grupa żyd. właścicieli realności, tudzież szereg grup zawodowych rękodzielników żydowskich. Blok ten obejmuje około 80 proc. wyborców żydowskich. Poza blokiem pozostali asymilator Dr Scheinbach, przywódcy Jad Charuzim i Stow. drobnych kupców z pod znaku P. P. S. i Bundu i ich najbliżsi poplecznicy, tudzież zblokowana z Drem Scheinbachem klika agudowska. Idea solidarności narodowej przy zbliżających się wyborach zyskuje z każdym dniem coraz większa ilość zwolenników.

W ten sposób samo społeczeństwo paraliżuje destruktywną działalność przywódców wymienionych wyżej grup. Pod wpływem żywiołowego ruchu wyborców żydowskich należy jeszcze w ostatnich dniach spodziewać się pewnych niespodzianek, zwłaszcza, że odszczepieńcy zawarli już formalny pakt z komitetem endeckim (sic!), co oczywiście tem poważniejszą zagraża im izolacją. Społeczeństwo żydowskie z pewnością nie da się wprowadzić w błąd po której stronie spoczywa możność zaspokojenia jego potrzeb narodowych i gospodarczych i podobnie jak w innych miastach Małopolski głosować będzie na listę zblokowanych trzech narodowości.

W tym ostatnim kierunku zanotować należy jako fakt dokonany podpisanie bloku z polskim Komitetem mieszczańskim, obejmującym Obóz marsz. Piłsudskiego oraz wszystkie inne niezależne demokratyczne żywioły w naszem mieście z wyjątkiem P. P. S., która oficjalnie ogłosiła bojkot wyborów kurjalnych. Złośliwi a zdaje się dobrze wtajemniczeni twierdzą, że bojkot nie tyle jest wynikiem ideowego stanowiska, lecz następstwem faktycznej niemożliwości oficjalnych przywódców part[ji] ujęcia w karby Liebermanowskich przebudowe[ów] zblokowanych z endeckim burmistrzem. Należ[y] wyrazić żal, że polscy socjaliści powodując prz[ez] bojkot rozbicie obozu demokratycznego mogą mi[mo] swej woli przyczynić się do wzmocnienia po[zy]cyj endeckich. W każdym razie społeczeństw[o] żydowskie będzie miało jeszcze jeden dowód na to, jak niezdrowe konsekwencje powoduje fak[t] przynależności kilku miejscowych działaczy żydo[wskich] do polskiej partji socjalistycznej.

Pertraktacje z Ukraińcami wskutek frondy u[krai]ńskich socjalistów z bloku ruskiego i nieobec[]ności szeregu przywódców ukraińskich doznał[y] do niedawna przerwy. Obecnie nawiązano z po[]wrotem kontakt z przywódcami Undo zarówno we Lwowie, gdzie interwenjował wiceprezes or[g.] sjońskiej Dr. Reichman, żądając dotrzymania pa[]ktu zawartego na całą Małopolskę, jak i z miej[]scowymi kierownikami tutejszej ukraińskiej orga[]nizacji. Zasadnicze porozumienie zostało już o[]siągnięte i w najbliższych dniach spodziewać się należy wspólnej enuncjacji zblokowanego obozu polsko- żydowsko- ukraińskiego.

Walka, którą obóz ten przeprowadzi z dotych[]czasowymi włodarzami magistratu, ma przede[]wszystkiem charakter ideowy i dlatego przywódcy nie oglądając się na utylitarne względy odrzucają wszelkie próby porozumienia z endecją. Możli[]wość ta byłaby jedynie wtedy, gdyby endencja gotowa była do takich ustępstw, któreby usunęły w uczciwej opinji publicznej zbankrutowany endecki charakter dotychczasowego zarządu miasta.

W związku z nadużyciami wyborczemi obozu en[]deckiego, w szczególności z protokolarnie ustalonemi faktami, iż funkcjonarjusze miejscy przy ściąganiu podatków i innych okazjach ściągali pełnomocnictwa wyborcze, interwenjowali przedstawiciele „Naprawy“, tudzież Org. sjońska w województwie, które wydało też bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia i sprawę tę na bacznej ma uwadze. To jedno jest pewne, że ta „robota“ może raczej fatalne mieć dla endecji skutki, aniżeli dopomóc jej i jej żydowskim ogonkom do zwycięstwa.

Miasto Przemyśl szło zawsze w pierwszych szeregach bojowników demokracji i postępu — mamy też uzasadnioną nadzieję, że i tym razem zwycięsko się rozprawi z endecką reakcją i jej żydowski[]mi adherentami.

W środę 31 ub. m. odbyło się w lokalu Hausera zgromadzenie żyd. właścicieli realności. Po wyborze prezydjum zgromadzenia Dra E. Elsnera i sekret. p. Landaua, referent p. Honigwachs przedstawił znaczenie i siłę wyborcy żydowskiego w II-ej kurji, postawiwszy wniosek na wybór 5 członków zgromadzenia, którzy mają wejść w kontakt z tworzącym się blokiem narodowo żydowskim w sprawie ustalenia kandydatów i współpr[ac]y. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Najnowsze modele

PŁASZCZY JESIENNYCH

I ZIMOWYCH

od Zł 65'—

z materjałów czysto angiel. i rypsowych.

Najtańsze ceny, największy wybór.

2415er Tylko w magazynie

DOM MODELI

WILHELM VOGLER

Kraków, Florjańska 10. Tel. 3467.

NELLA ROSTOWA

powróciła

i rozpoczyna jak w roku ubiegłym

lekcje zbiorowe francuskiego

dla dzieci i młodzieży (od 5—14 r.)

.08 g w oddzielnych kursach

Wpisy od 1—6 bm. codziennie od 3—4 popoł.

Mały Rynek L. 4, II. p.

Bala Druckerówna Tobias Führer

2.15x Rzeszów — Sanok

zaręczeni w sierpniu 1927 r.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Polityka w najnowszej powieści polskiej

Polityka wtargnęła do polskiej powieści. Niestety ten najazd polityki nie wyszedł powieści na dobre, ale winy nie ponosi polityka, tylko sami autorzy. Nie zarzucam im wcale, że zbyt mocną zastosowali dawkę polityki, której suchotnicza powieść ostatniej doby znieśćby nie mogła, owszem anemja pacjentki zbyt groźne przybrała rozmiary, by na aptekarskiej wadze trzeba było odważać leczniczy arszenik polityki, ale samo lekarstwo jest falsyfikatem. Po wnikliwszej analizie okazuje się bowiem, że zamiast polityki rozgospodarowała się w polskiej powieści publicystyka i to najgorszego gatunku.

Prawdę powiedziawszy, każdy wielki pisarz jest politykiem, dąży bowiem do odmiany duszy, do przebudowy społeczeństwa. Ale ta polityka idzie w głąb, równocześnie dalekie obejmując obszary, wielkie otwierając perspektywy. Takim politykiem był wielki Polski współczesnej budowniczy Mickiewicz, takiej polityki wyznawcą był, sięgając ostatnich lat, Żeromski. Ci wielcy poeci-politycy biczowali w imię ideału współczesne sobie pokolenie, nie lękając się wcale, że pospólny człowiek z „kaduceuszem“ polskiej krytyki w dłoni zarzuci im — utopijność! Żeromski w duszy miał wizję szklannych domów, która dla niego wcale nie była utopią i dlatego miał prawo moralne i odwagę chłostać daną sobie rzeczywistość.

Jakżeż odmienną jest polityka pp. Perzyńskich, Szpotańskich et cons. od tej twórczej polityki Żeromskiego! Rozpanoszyło się teraz w powieści jakieś gadulstwo, zrzędziarstwo, plotkowanie ludzi niezadowolonych, ale nie usiłujących sobie nawet uświadomić, gdzie tkwi źródło zła, w jaki sposób można temu złu zaradzić.

Oto weźcie do ręki ostatnią powieść p. Perzyńskiego: „Nie było nas, był las“. Na Perzyńskim fatalnie odbiło się kilkoletnie terminowanie w publicystyce prasy prawicowej, na szczęście miał Perzyński jeszcze tyle intuicyjnego wyczucia, że w ostatniej niemal chwili uciekł z okopów demagogji, przypomniawszy sobie, że kiedyś był dużej miary pisarzem. Ungestraft wandelt man nicht unter Palmen — śpiewa poeta niemiecki, a bliskie obcowanie z demagogją nie mogło bezkarnie ujść talentowi autora „Aszantki“. W rezultacie dostaliśmy powieść mdłą, bladą, chociaż czyta się ją mile i wcale gładko. Jest to druga powieść Perzyńskiego z okresu rekonwalescencji po długiej chorobie, którą nazwijmy „politicis“. Pozostawmy jednak mało intersującą historję miłości inżyniera Lipeckiego z piękną panną Zofją, bo więcej nas interesuje strona społeczno- obyczajowa tej powieści. Oto inżynier Lipecki porzuca dobrze płatne stanowisko dyrektora w założonem przez siebie towarzystwie akcyjnem, by osiąść na roli. Towarzysze jego, którym zostawia bogate synekury, nie mogą go rozumieć i uważają go za warjata, wszak ich czynności nie kolidują wcale z kodeksem karnym, a nosy ich są nieczułe na dramat z wyzysku państwa dla swych interesów płynący. Ta ucieczka na wieś, ta tęsknota za powrotem do stanu ziemiaństwa i pozostawienie wszystkiego na pastwę zdecydowanych do wszystkiego rekinów nader przygnębiające robi wrażenie. Autor niczem się nie zdradza, że do tej końcowej sielanki odnosić się mamy ostrożnie, ponieważ jest tylko maską, za którą ukrywa się głęboko — bolesna ironja jego. Nie wiemy też, czy efekt ten był zamierzony, czy też mimowolny, ale w każdym razie nie można mu odmówić mistrzostwa. Dodajmy do tego jeszcze nader udane sylwetki ze świata pracującej inteligencji, przeniesione żywcem z ulicy i domów do powieści, oraz proszącą się formalnie o ramy komedji starej Gudewiczowej, arystokratki żyjącej dla i z filantropji bliźnich, a będziemy mieli wszystkie walory tej powieści, równoważące bladą i bezmyślną fabułę.

Natomiast „Przysięga“ p. St. Szpotańskiego (nakład Gebethnera i Wolfa Warszawa) żadnych już nie posiada walorów. Doczytać ją można do końca dzięki tylko jednej postaci — Żyda — wychrzty. Ten Astrol, sprytny meches, posiada wszystko, co intelektem zdobyć można, a brak mu wszystkiego, do czego potrzeba instynktu. Robi więc konieczne wrażenie, chociaż z każdej potrafi wybrnąć sytuacji, bo przed niczem się nie cofnie, byleby tylko na swojem postawić. Potrafi więc być rajfurem, szpiclem, złodziejem ale zostanie redaktorem pisma, które naiwny Polak w Paryżu założy. Nie mam wcale zamiaru ujmować się za „mechesem“, ale trudno uwierzyć w taką naiwność. Wątpić należy, czy nawet polski czytelnik wychowany przez ogłupiającą żydożerczą prasę uwierzy w tę bajeczkę o Żydzie, prowadzącym za nos całą societę paryską. Być może, że autor załatwia swe osobiste porachunki z jakimś przeklętym, parszywym mechesem, ale czytelnikowi musi dać postać skończoną, prawdopodobną i możliwą do przyjęcia. Po za tą jedną postacią, nad którą autor w niemiłosierny sposób się znęca, reszta ginie w szarej mgle nudy i banalnej przeciętności. Wszyscy narzekają, krytykują, zrzędzą, ale to najmniejszego nie wzbudza zainteresowania, chociaż rzecz dzieje się w Paryżu w czasie, gdy Wilson przewodniczył kongresowi pokojowemu we Wersalu.

Ten sam rodzaj polityki przeciąża pierwszą powieść p. Rogali pt. „Zarzewie“. Autor szerokie ma ambicje, albowiem zapowiada nam trylogję, której „Zarzewie“ pierwszem jest ogniwem. Bohaterem jest Polak wychowany zagranicą, cieszący się tam sławą wielkiego uczonego, a powołany do Polski, by zorganizować życie ekonomiczne kraju. Przesuwa się przed nami istny korowód małp i małpiątek, ze zoologicznego ogrodu pani polityki, dech nam zapiera czad intryg, kłótni, plotek i ploteczek, że doprawdy wdzięczni jesteśmy autorowi, że nas wraz z bohaterem uprowadza do Włoch. Wszystko to bardzo piękne i dobre, ale nie rozumiemy tego zamysłu autora, skoro nakłada na bohatera zadanie, którego nigdzie jeszcze nie rozwiązano , a mianowicie, by kapitał pogodzić z pracą. Ciekawą jest też rzeczą, że ten „człowiek pracy“ ucieka sobie spokojnie do Włoch, by miłosnym oddawać się awanturkom i porzuca warsztat pracy, chociaż ta placówka pracy znajduje się dopiero w pierwszem stadjum organizacji. Wielką połać tej powieści wypełnia kronikarski pamiętnik stryja bohatera z czasów wojny, który jest tak dalece nudny, że aż wzbudza uczucie litości dla autora - debiutanta. Niedźwiedzią przysługę mu wyświadczyli niektórzy krytycy, zestawiając go z Żeromskim. Być może, że autor „Zarzewia“ wziął od Żeromskiego zewnętrzną formę, ale oddechu namiętnego ukochania nie mógł sobie przyswoić. Młody autor ma dużo zmysłu obserwacyjnego, pewien rozmach fantazji i pokaźną dozę twórczej intuicji, by pójść własną drogą. Ale musi przedtem wyrzucić poza pokład cały bagaż przejętych politycznych fikcji, ów inwentarz nabytych w Warszawie po redakcjach pojęć o pracy, które jedynie Polskę mogą zbawić.

Poświęćmy wreszcie jeszcze kilka słów powieści p. Eustachego Czekalskiego pt. „Proste drogi“. Wdzięczny sobie autor obrał temat, bo młodzież akademicką. Sądzę jednakowoż, że ta młodzież powinna autorowi wybić szyby, ponieważ ją tak marnie zobrazował. Autor pokusił się o prostotę środków artystycznych, zapominając, że taka prostota musi iść w parze z najwyższem wyrafinowaniem .Zamiast prostoty otrzymaliśmy też ślamazarność, gadulstwo, nędzotę.

Wszyscy bohaterzy, tych powieści wciąż deklamują o pracy, jako o jedynem lekarstwie na wszelkie bolączki, a żaden z nich nie zapyta się autora, jaka to ma być praca, w jakim duchu, z jakim programem. Praca bez tych przesłanek staje się bezmyślną, godną tylko wołu roboczego, a nie człowieka. Ten epidemiczny kult pracy jest tylko świadectwem ubóstwa umysłowego, jakiejś łatwizny duchowej, by w sposób jak najdogodniejszy załatwić się ze skomplikowanymi problemami społecznymi. Możnaby o tych powieściach powiedzieć, że stoją pod znakiem wstępnych artykułów pewnej części prasy polskiej. Nie jest to więc sztuka, tylko powieściowa publicystyka.

Dr. M. Kanfer.

SZ. BAS. Z „Sonetów Galilejskich“.

GISKALA

Idę oblany srebrzystą poświatą miesięczną w Galil
Szukać po nocy przeszłości zakrzepłej wśród dzikich skał —
Szara zasłona mgielna opada na gór mrocznych wał
I niema echa ni śladów po Jochananie z Giskali.

Północą słychać tętent rumaków, pędzących z oddali —
To tylko cisza tak dzwoni, to szatan w ciszy się śmiał.
Potem się wąwóz tysiącem cieni ożywił i drgał
I wódz zamajaczył cieniem ogromnym na srebrnej fali.

„Ty-żeś to jest Jochananie! Powróć! Nie opuść! Pozostań!
Patrz: oto skały są smutne, czarne i dumne, jak księżne. —
Powiedz, żeś wrócił, że twoje tu słowo echem przemknęło.

Tu, wśród tych gór odwiecznych, jaśniała rycerna twa postać,
Tu twoje serce roiło sny mocy, sny niebosiężne...“
...Boleśnie cień się uśmiechnął i szepnął cicho: „minęło“...

Przełożył z hebrajskiego: Szymon Wolf.

P. Zofja Rygier-Nałkowska
o sprawozdaniu „Nowego Dziennika“ z książki „Choucas“
Serdeczne pozdrowienia dla naszego red. Dra Kanfera

W jednym z ostatnich zeszytów warszawskich „Literarisze Bletter“ zamieścił p. Sz. L. Sznajderman obszerny wywiad z bodajże najznakomitszą autorką polską, Zofją Rygier- Nałkowską. W pewnym momencie wywiadu, mówiąc o swej twórczości, p. Zofja Rygier- Nałkowska zapytała przedstawiciela „Literarisze Bletter“:

„Czy zna pan może dra Kanfera? Zamieścił on w swoim czasie na łamach „Nowego Dziennika“ rozprawę o mojej książce „Choucas“. Dr. Kanfer doskonale zrozumiał i w mistrzowski sposób pojął tę książkę. Jeśli go pan zobaczy, proszę go serdecznie pozdrowić odemnie. Bardzo chętnie poznałabym dra Kanfera“.

Serdeczne pozdrowienia znakomitej autorki polskiej, która z taką życzliwością i z takiem uznaniem wyraziła się w wywiadzie o drze M. Kanferze, podejmujemy z prawdziwą radością i przesyłamy je naszemu kochanemu redaktorowi i recenzentowi, powracającemu właśnie po dłuższej i wyczerpującej chorobie do zdrowia.

Obszerne omówienie wywiadu z p. Zofją Rygier-Nałkowską zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Jedyne muzeum żydowskie w Rosji

Ponieważ muzeum im. Mendele Mojcher Sforim jest narazie jedynem muzeum żydowskiem na obszarze Rosji Sowieckiej, wszystkie eksponaty muzealne w 2 egzemplarzach, mające związek z kulturą żydowską a znajdujące się w muzeach Ukrainy i Rosji Sow. zostaną przesłane do muzeum im. Mendele.

Zarząd m. Odesy przeznaczył dla tego muzeum odpowiedni budynek w centrum miasta. We wszystkich muzeach odeskich zbierane są eksponaty żydowskie celem przesłania ich do muzeum im. Mendele Mojcher Sforim Opracowany jest również materjał zebrany przez ekspedycję muzeum w różnych miastach i miasteczkach Ukrainy.

Tegoroczne wydatki muzeum im. Mendele Mojcher Sforim umieszczone są w ogólnym budżecie państwowym oraz lokalnym.

Kronika literacka

NOWE DZIEŁO MARCINA BUBERA. W tych dniach ukazać ma się nakładem Jakóba Hegnera w Hellerau nowa książka Marcina Bubera p. t. „Des Baal-Schem-Tow Unterweisung im Umgang mit Gott“.

DRUGI TOM KWARTALNIKA „JIDISZ TEATER“, redagowanego przez znakomitego teatrologa

żydowskiego, Dra M. Weicherta, opuścił niedawno prasę.

Obszerny, bogato ilustrowany zeszyt. obejmuje między innemi rozprawę A. Teitelbauma p. t. „Naturalizm i konwencjonalizm w teatrze", przyczynki N. Meizla do dziejów teatru żydowskiego, ciekawy artykuł J. Lubomirskiego z Moskwy o współczesnym teatrze rosyjskim, pamiętnikarskie notatki artysty nowojorskiego J. Mestla o kilku wybitnych aktorach żydowskich w Ameryce. Szereg aktualjów i recenzyj uzupełnia bogaty zeszyt, w którym czytamy między innemi również sprawozdanie Sz. Freunda o ubiegłym sezonie w krakowskim teatrze żydowskim.

FREUD PO ŻYDOWSKU. Warszawski nakład żydowski J. A. Zuckera wydaje wkrótce prof. Z. Freuda „Psychopatologję życia codziennego" w przekładzie Sary Lerman.

OPERA IGNACEGO LILIENA. Pochodzący z Polski, a żyjący obecnie w Holandji kompozytor, Ignacy Lilien, ukończył właśnie operę p. t. „Beatrice". Opera wystawiona ma być wkrótce w Antwerpji i Brukseli.

ST. IGNACY WITKIEWICZ ARTYSTĄ FILMOWYM. W filmie, który p. Ryszard Ordyński przygotowuje wedle swojego scenarjusza, ułożonego z powieści A. Struga, p. t. „Mogiła nieznanego żołnierza" jedną z głównych ról (Głowińskiego) odtworzy głośny malarz i pisarz St. J. Witkiewicz. W wyrazistej fizjognomji artysty odkryli podobno znawcy skarby fotogeniczności. Szereg obrazów tego interesującego filmu będzie miał za tło pejzaże tatrzańskie.

NOWE ZESZYTY „MONOGRAFIJ ARTYSTYCZNYCH". Właśnie ukazał się nowy 14-ty zeszyt wydanych przez Gebethnera i Wolffa „Monografij artystycznych". Nowy zeszyt „Monografij" poświęcony jest sztuce formistów, a to między innymi C. Chwistkowi, T. Czyżewskiemu, H. Gottliebowi, J. Hryńkowskiemu, T. Niesiołowskiemu, braciom Pronaszkom, St. J. Witkiewiczowi, A. Zamojskiemu, J. Zarubie i innym. — Dalszy 15-ty zeszyt „Monografij artystycznych" poświęcony jest twórczości niedawno zmarłego malarza, Eugeniusza Żaka.

„DAS TRAUERHAUS" FRANCISZKA WERFLA. Znakomity liryk ogłosił ostatnio na łamach wrześniowego zeszytu czasopisma „Die Neue Rundschau" dłuższą nowelę, która wkrótce ukazać się ma również w formie książki. Ostatnia nowela, rozgrywająca się w jednej z geograficznie niedalekich nam stolic zagranicznych, jest również jednym z akordów upadku mieszczaństwa, co, jak wiadomo, stanowi ostatnio niejako przewodni motyw ostatnich pism prozą Werfla.

NAGRODĘ IM. J. W. GOETHEGO, kreowaną przez Frankfurt n/M., a wynoszącą 10.000 marek niem., otrzymał poeta Stefan George, który w swoim czasie uchodził w Niemczech za rewolucyjnego nowatora w dziedzinie poezji. Stefan George, który jest przedewszystkiem niezwykłym stylizatorem języka niemieckiego, wsławił swe imię przedewszystkiem tomikami poezyj, jak „Teppich des Lebens" i „Der siebente Ring".

WŚRÓD NIEMIECKICH NAJMŁODSZYCH. W nakładzie Elynora Heidricha w Magdeburgu zaczął wychodzić miesięcznik najmłodszych p. n. „Die Jüngste Dichtung". Do współpracowników należy między innymi Klaus Mann.

PRAMPOLINI W PARYŻU. Przed niedawnym czasem występowała w paryskim teatrze „de la Madelaine" włoska trupa futurystyczna Henryka Prampoliniego. Zadaniem tego zespołu ma być odrodzenie dawnej włoskiej pantomimy na gruncie nowoczesnym, z użyciem najnowszych środków, a więc — jak brzmi program teatru, — „psychologji plastycznej, architektury świetlnej i mechanizmu malarsko-muzycznego". Jeśli idzie o stronę zewnętrzną, to teatr Prampoliniego, wyzbywając się dekoracyjności, zastępuje ją architekturą i efektami świetlnemi. Zespół Prampoliniego tworzą prócz Włochów liczni cudzoziemcy, a zwłaszcza Rosjanie. To też pantomima Prampolniego przypomina nieraz balet Diagelewa.

TEATR LUDOWY W PARYŻU. W Paryżu tworzy się obecnie scena ludowa, która rozpocząć ma sezon w październiku b. r. Repertuar nowego teatru ludowego objąć ma przedewszystkiem sztuki Tołstoja, Hauptmanna Tollera, O'Neilla Vailant-Couturie'a oraz szereg współczesnych autorów rosyjskich.

DRAMAT PAWŁA CLAUDELA O KRZYSZTOFIE KOLUMBIE. Znany francuski poeta i dramaturg, Paweł Claudel, ukończył obecnie nowy dramat. oparty na życiu Krzysztofa Kolumba. W przekładzie niemieckim ukazać ma się wkrótce nowa sztuka Claudela w teatrze Maksa Reinhandta.

POBUDKI TWÓRCZOŚCI. Pisarz angielski, Lewis Hind, na podstawie własnej obserwacji i ankiety wśród kolegów doszedł do przekonania, że 50 procent ulega pokusom ambicji i chęci ucieczki od monotonji dnia powszedniego, 25 procent pisze z próżności, 20 procent — dla zarobku, a tylko 5 procent ma coś do powiedzenia.

„HAMLET" PO TURECKU. W tureckim teatrze w Baku wystawiono „Hamleta" w oryginalnej przeróbce. Akcję przeniesiono z Danii do Persji, nazwiska osób występujących sturczono, jedynie Hamlet zachował swoje imię.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KRYTYKÓW. W związku z festivalem teatralno-muzycznym w Salzburgu, obradowała tam międzynarodowa konferencja krytyków teatralnych i muzycznych. Konferencja uchwaliła fuzję zrzeszeń krytyków w poszczególnych krajach, oraz utworzenie takichże związków w krajach, w których dotąd ich niema. oraz powołanie do życia jednej wielkiej międzynarodowej organizacji krytyków. W kongresie krytyków w Salzburgu wzięli udział przedstawiciele niemal wszystkich krajów europejskich, a także Stanów Zjednoczonych Ameryki; brakowało tylko przedstawicieli krytyków z Polski.

POMNIK KU CZCI TYCHO DE BRAHE. Z Helsingforsu donoszą, że postanowiono tam wznieść ku czci znakomitego astronoma, Tycho de Brahe, pomnik, położony naprzeciw najstarszego domu w Helsingforsie. Ostatnio stało się nazwisko Tycho de Brahe znowu głośnem w związku z zaobserwowanem właśnie przez astronoma, rodzącem się w naszych oczach nowem słońcem, o czem pisaliśmy już przed kilku dniami.

Nadesłane książki i czaspisma

HANS KOHN UND ROBERT WELTSCH: Zionistische Politik. Fine Aufsatzreihe. — Verlag Dr. R. Färber, Mähr.-Ostrau, 1927. (str. 291. — cena 5 Mk. niem.).

S. GOTWEIN: „Pulcelina", dramat w 6 aktach (hebr.). Wydawnictwo „Dawar" Palestyna.

ZYGMUNT STOLIŃSKI: Szkolnictwo niemieckie w Polsce. — Odbitka z Nr. 3. „Spraw Narodowościowych". — Wyd. Instytutu badań spraw narodowościowych. — Warszawa (Jasna 19) 1927.

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie itd. zebrał Dr. Zygmunt Mandel, adwokat w Krakowie (str. 32) w zbiorze tym umieścił autor zasadnicze orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy w Warszawie od początku jego istnienia a dotyczące najważniejszych kwestyj prawnych, z tak aktualnej dzisiaj dziedziny prawa małżeńskiego.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 10—11 (3-go Rocznika) za lipiec-sierpień 1927 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Józef Mehoffer — napisał Władysław Kozicki; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobią 42 reprodukcyj w tekście, i 1 barwna plansza z kartonu na witraż fryburski „Święty Sakrament", wykonanego przez Józefa Mehoffera. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Adm. „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

MODA I SZTUKA. Pod tym tytułem ukazał się w Krakowie pierwszy zeszyt nowego czasopisma i zawiera: Artykuł od Wydawnictwa; Kto stwarza modę i co jest sztuką. Opis obecnej mody dla pań i panów. 16 stron ilustrowanych mód (żurnal) itp. Całość przedstawia się nazewnątrz miło.

Dookoła sprawy zaginięcia generała Zagórskiego

Poza pogłoskami, podejrzeniami i... konfiskatami, nic nowego w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego podać nie można. Śledztwo toczy się, narazie nie dało jednak żadnych konkretnych rezultatów. Opinja społeczeństwa domaga się zaś koniecznie wyświetlenia zagadki. Słusznie zauważa „Kurjer Polski":

„Opinja ta domagać się będzie wyjaśnień i prawdy coraz usilniej i coraz natarczywej, tak, że głosu tego nie będzie można a la longue lekceważyć. Pójdzie on w szerokie masy, przylgnie do rozmatych zagadnień chwili i będzie się wlókł jak nieoczekiwane „ceterum censeo", przy najmniejszej, nadarzającej okazji. Możemy sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego traktować, jako mało ważny epizod, a samą jego osobę jako trzeciorzędnego pionka wśród wielkich polskich zagadnień i osobistości; ale tem gorzej że ta właśnie afera tak mocno wkracza w dziedzinę najpoważniejszym poświęconą sprawom. Tem gorzej, że może ona przesłonić objektywny sąd o rzeczach których nie podobna traktować w podnieceniu i wśród partyjnego rozgwaru".

Charakterystyczny głos „od osoby dobrze obeznanej z przebiegiem tej sprawy" zamieszcza filorządowy „Kurjer Czerwony":

„Jakżeż śmieszne są te miny i te groźne słowa! Jakież to głupie. Ten Rząd, który 15 miesięcy trzymał — bez troszczenia się o to, co powiedzą partje polityczne — w więzieniu śledczem gen. Zagórskiego, ten sam Rząd, który wa żniejszym dygnitarzom wojskowym niż gen. Zagórski, bo gen. Żymierskiemu i generałowi Rozwadowskiemu wytoczył procesy, ten sam Rząd, który wszystkich poplecznków generalskich nie raz i nie dwa jednem uderzeniem pięści w stół rozpędzał we wszystkie kąty, ten sam Rząd wreszcie który stale i bez osłonek wypowiada swą wolę „partyjnikom" i co czyni jawnie czyni, miał by dla „usunięcia" gen. Zagórskiego organizować jakąś „mafję", czy „camorrę" i „uprowadzać go podstępem"!

Ba, ba! i to jeszcze z jakim szykiem! Sprowadzić generała ostentacyjnie z Wilna do Warszawy w asyście oficerów z najbliższego otoczenia służbowego Marszałka i tu właśnie w stolicy rojnej, „porywać" nieszczęsną ofiarę!

Wierutna brednia. Głupstwo na głupstwie jedzie i głupstwem pogania.

Ale zacietrzewienie partyjne w spotwarzaniu wojska i władz — posunęło się niedawno do tego stopnia, że jedno zpism wydało nadzwyczajny dodatek, w którym zarzuca wręcz kłamstwo głównym świadkom sprawy, twierdząc, że major Wenda, wcale nie wyjeżdżał na dworzec wileński, ale już z Wilna asystował gen. Zagórskiemu oraz na prawo i lewo rzuca nazwiskami oficerów, bliskich osobie Marszałka Piłsudskiego wyraźnie dając do zrozumienia, że ci oficerowie „uprowadzili" gen. Zagórskiego. A wreszcie opowiada jakąś idjotycznie kryminalną historję o dwu autach, które zajechały na dworzec, o gościu ucharakteryzowanym na gen. Zagórskiego, który istotnie wysiadł koło Fajansa i o gen. Zagórskim, którego „jeden" oficer zmusił do zajęcia miejsca w „limuzynie", ta zaś w zawrotnem tempie zniknęła „na skrzyżowaniu ulic"...

Równie głupie, jak i haniebne są te „rewelacje", wyssane z palca, a godzące w cześć żołnierza polskiego i w osobę, która najwyżej sztandar czystości charakteru polskiego dźwignęła i przoduje Polsce w otwartej walce z podstępnemi.

Albo czystym i wiarygodnym zeznaniom szeregu osób wojskowych daje się wiarę — a logikę się respektuje, albo też głosi się zasadę nonsensu i daje się posłuch byle brudnej i oszczerczej plotce."

Są to to zupełnie słuszne uwagi i argumenty, atoli nie dotykają one zgoła sedna rzeczy, a mianowicie niepokojącej tajemnicy zniknięcia gen. Zagórskiego. Tej tajemnicy nie usuną żadne choćby najlogiczniejsze rozumowania, tylko energiczne śledztwo może wnieść w nią konieczne światło. Niezależna opinja publiczna, a tem bardziej opinja sympatyzująca z obecnym rządem — tego właśnie światła się domaga.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 4 września.

Kraków. (422 m) 13.30—14.30. Transmisja z koncertu rest. „Pavillon". 17—18.35. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Rozmaitości. 19—19.55. Wieczór poświęcony twórczości Adolfa Dygasińskiego „Poeta przyrody" (z recytacjami), 20—20.15. Komunikat sportowy i inne. 20.15—20.30. Odczyt pt. „O Debussy'm. wygł. Dr. J. Reiss, 20.30. I. Koncert poświęcony twórczości Kladjusza Debussy'ego. Wykonawcy:: pp. Mena Neuger-Feliksowa (fort.), Aleksandra Szafrańska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Olga Martusiewiczówna (fort.). 22. Transmisja z Warszawy, 22.30—23.30. Koncert z reustaur. „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 17—17.35. Audycja dla dzieci. 17.35. Koncert (m. in. tańce słowiańskie), 20.30. Koncert muzyki Griega, 22. Komunikaty.

Poznań. (280,4 m) 18.40—19.20. Program dla dzieci. 20.30—22. Koncert wieczorny (m. in. pieśni i arje) 22.20. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2 m) 10,11 i 16.15. Koncerty, 18.15 Trio muzyczne. 20.05. „Na rozkaz księżnej" operetka Granichstaedtena.

Berlin. (483,9 m) 11.30 i 17. Koncerty, 20.30. Wieczór wesoły, 21.15. „Na rozkaz księżnej" operetka Granichstaedtena.

Berlin. (483.9 m) 11.30 i 17. Koncerty, 20.30. Wieczór wesoły. 21.15. Koncert muzyki Griega. 22.30. Muzyka taneczna.

Stuttgard. (379,7 m) 16. Koncert. 20. Wieczór rozmaitości.

Frankfurt n. M. (428.6) 16—17. Koncert na cytrach. 19. „Carmen" opera Bizeta".

Wiadomości z kraju

KTO [illegible] 40 TYSIĘCY DOLARÓW? [illegible] uśmiechnęła się fortuna [illegible] na którą padła wygrana 40 [illegible] w posiadaniu urzędników [illegible] Werner przy ulicy Żelaznej [illegible] w Warszawie. Dolarówkę tę nabyła kasa [illegible] w łonie fabryki, a obecnie stosownie do umowy wygrana ta padła na wszystkich pracowników fabrycznych w liczbie 100 osób, za wyjątkiem dyrektorów.

Fabryka jest w posiadaniu 110 dolarówek wartości 66 tysiecy złotych. Dolarówki te nabywane były wciągu dwóch lat i należność płacili pracownicy, a połowę sama fabryka.

WOJEWODA BNIŃSKI GOŚCIEM PREZYDENTA RZPLTEJ. Wojewoda poznański Bniński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na zaproszenie Prezydenta Rzpltej p. wojewoda wraz z małżonką wyjechał na dwudniowy pobyt do Spały.

Jak wiadomo, wojewoda Bniński był kontrkandydatem prawicy podczas ostatnich wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej.

PO NOMINACJI RADY PRZYBOCZNEJ M. LWOWA. W sprawie nominacji Rady przybocznej m. Lwowa nie zajęli sjoniści lwowscy jednolitego stanowiska. Podczas gdy „Chwila“ uważa tę nominację za jedyne wyjście z sytuacji aż do czasu rozpisania demokratycznych wyborów, to „Der Morgen“ w artykule pos. Dra Inslera ostro protestuje przeciw składowi Rady przybocznej, a w szczególności przeciw pokrzywdzeniu ludności żydowskiej wskutek niezamianowania odpowiedniej ilości żydowskich członków Rady przybocznej. Jest rzeczą ubolewania godną, że organizacja sjonistyczna Wsch. Małopolski nie uzgodniła swego stanowiska wobec tej niewątpliwie poważnej kwestji.

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACYJNA TARGÓW WSCHODNICH. Uroczysty akt otwarcia VII. Targów Wschodnich odbędzie się dziś w niedzielę 4 bm. na placu wystawowym przed Pałacem Sztuki. Imieniem rządu wezmą udział w akcie otwarcia p. minister przemysłu i handlu Inż. Kwiatkowski i p. minister komunikacji Inż. Romocki.

STAROSTWO W MAKOWIE BĘDZIE ZWINIĘTE. W najbliższym czasie zostanie zwinięte starostwo w Makowie małopolskim z tego powodu, że podobno nie ma dla kogo urzędować na takim obszarze jak obecnie. — Starostwo to zostanie wcielone do powiatu myślenickiego — a na dotychczasowy powiat zostanie utworzona ekspozytura starostwa myślenickiego w Jordanowie.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SPRAWA P. STRYJEŃSKIEJ? W związku z notatką o przykrym wypadku artystki-malarki p. Zofji Stryjeńskiej donoszą, że p. Stryjeńska uległa tylko chwilowemu i przejściowemu atakowi nerwowemu. Chorą zajęła się troskliwie cała rodzina wraz z mężem i za ich zgodą p. Stryjeńska przeprowadzona została do sanatorjum dla nerwowo chorych, które prawdopodobnie po kilku tygodniach spokoju i oderwania od pracy opuści.

Przewożąc p. Stryjeńską do sanatorjum, rodzina dała o tem znać władzom i sama wystarała się o urzędowe lekarskie stwierdzenie, czy krok ten był wobec chorej uzasadniony. Przy wywiezieniu policja nie asystowała. Faktem jest jednak, że już od 6 tygodni czyniono nawet przy pomocy listów od wybitnych osób starania o udzielenie asysty przez policję — policja jednak stanowczo asysty odmówiła.

OBRABOWANIE KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Onegdaj w nocy w Śniatynie niewyśledzeni dotąd bandyci, uzbrojeni w rewolwery, wpadli do mieszkania Josla Schora. Gdy gospodarz narobił krzyku, zagrozili mu zamordowaniem, a gdy jeden z wyciągniętym rewolwerem pilnował napadniętego, dwaj inni przez całą godzinę przeszukiwali skrytki i rabowali, ile się dało. I tak zabrali 700 dolarów, 500 zł, 300 leji i całą kasę z lady sklepowej. Następnie spakowali w pakunek futra, bieliznę, całą wyprawę córki, srebra stołowe i lichtarze, kilka zegarków złotych i inną biżuterję, oraz wielką ilość tytoniu i czekolady. Gdy po godzinie dom był ogołocony z pieniędzy i towarów, ulotnili się wszyscy, zostawiając napadniętych w panicznym strachu.

PONURA STATYSTYKA. Z Warszawy donoszą: Według statystyki pogotowia ratunkowego i policji, w ubiegłym miesiącu usiłowały popełnić samobójstwo 103 osoby, 23 z wynikiem śmiertelnym. Podczas kąpili w Wiśle utonęło 5 osób, w gliniankach — 7, w sadzawkach lub w Wiśle poza miastem — 5 osób. W przeciągu całego sezonu kąpielowego, zatonęło 61 osób.

MASOWE ZATRUCIE KONSERWAMI. Z Wilna donoszą: Onegdaj I-a dywizja piechoty Legjonów otrzymała zaprowiantowanie w postaci konserw mięsnych. W 6-ym pułku piechoty dały się zauważyć groźne objawy masowego zatrucia, a to ból głowy, bóle żołądka, torsje i gorączka powyżej 39 stopni. Przewieziono do szpitala garnizonowego w Wilnie przeszło 120 żołnierzy. Dalsza transporty chorych nadchodzą.

Dotychczas nikt z żołnierzy nie umarł, jakkolwiek wielu żołnierzy pozostaje w stanie nieprzytomnym. Konserwy wydane 5-mu pułkowi Legjonów nie wywołały zatrucia. Według relacji lekarzy, konserwy, które otrzymał 6-ty pułk Legjonów były zepsute.

SAMOBÓJSTWO CHORĄŻEGO. Z Nowego Sącza donoszą: W ubiegły poniedziałek 29 z. m. chorąży W. P. Henryk Berling, przybyły w odwiedziny do rodziców, wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia. Wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, lekarz stwierdził już zgon. Powodem był rozstrój nerwowy.

POŻAR MŁYNA. W Kielcach spłonął młyn kaszany Spółki Wernik, Szterling i Comp. Spłonął niemal cały dom, a oprócz tego 12 worków mąki, 50 sześc. kaszy, motory młyńskie i urządzenia. Straty obliczają na 30.000 zł, przyczyna pożaru nie ustalona.

W dwudziestym pierwszym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 10.000 zł. Nr.: 75519 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 87801. **Po 5.000 zł.** Nr.: 48740, 90576. **Po 3.000 zł.** Nr.: 2599, 18192, 69563. **Po 2.000 zł.** Nr.: 20197, 28227, 76693, 81886, 86594, 93085, 97157 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). **Po 1.000 zł.** Nr.: 2612, 14943, 47779, 54245, 75296, 76530, 78602, 80925, 83372. **Po 600 zł.** Nr.: 14095, 27444, 31169, 31203, 38969, 43783, 52787, 61510, 62152, 71012, 73047, 80264, 82026, 84234, 90000, 90494, 95512. **Po 500 zł.** Nr.: 2572, 6780, 8288, 17931, 20845, 23619, 24005, 36855, 52007, 52622, 55104, 55383, 56085, 57203, 61783, 67702, 68360, 70886, 71018, 74272, 88991, 89419, 93394, 101476, 103549. **Po 400 zł.** Nr.: 500, 4318, 8073, 10172, 11437, 12042, 12614, 16210, 29626, 30746, 32928, 34332, 34384, 34886, 36120, 36235, 36783, 38736, 41042, 43186, 50875, 51694, 52135, 53305, 55322, 56890, 62158, 65521, 66064, 66174, 66580, 67054, 67076, 69000, 69289, 72657, 76219, 76696, 78505, 78715, 81000, 84203, 84985, 90012, 91686, 95421, 96938, 97114, 99698, 101240, 101692, 101798, 103024, 103543.

Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 1110 wygranych po 250 zł.

LOSY I. klasy
16. Polskiej Loterji Państwowej
są już do nabycia w kolekturze
BRACI SAFIER, KRAKÓW
RYNEK GŁ. L. 6.
Główna wygrana 650.000 zł.
Co drugi los wygrywa.
Ceny losów: ćwiartka zł 10; połówka zł 20 cały los zł 40.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Pożyczka dla odbudowy [illegible] w Palestynie

Jerozolima ŻAT. Rząd palestyński prowadzi obecnie pertraktacje z Bankiem Otomańskim i Bankiem Barclay'a w sprawie uzyskania pożyczki, która ma być obrócona na odbudowę miejscowości, zburzonych wskutek trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło kraj. Co do wysokości pożyczki nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji. Projektowana pożyczka ma być oprocentowana na 6 proc. rocznie i będzie spłacona w ciągu 12 lat.

Środki [illegible]
[illegible] cholerze

Jerozolima ŻAT. Z Iraku donoszą, że wybuchła tam epidemja cholery. W związku z tem rządy Palestyny, Transjordanji i Egiptu zarządziły, aby wszystkie osoby, przybywające z Iraku przeszły 5-dniową kwarantannę i dopiero wtedy, gdy się okaże, że osoby te są zdrowe, zostaną one wypuszczone do kraju.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA W PALESTYNIE NA RZECZ UWIĘZIONYCH SJONISTÓW W ROSJI [illegible]. W Tel [illegible] kołach żydowskich przeprowadzana jest zbiórka pieniężna na rzecz aresztowanych i zesłanych sjonistów i sjonistów socjalistów w Rosji sowieckiej. Kierownictwo zbiórki spoczywa w rękach zjednoczonego komitetu pomocy więźniom sjońskim. Komitet ten czyni przygotowania do przeprowadzenia tej zbiórki również w innych punktach kraju.

BUDOWA CENTRALNEGO SZPITALA W EMEK IZRAEL. Odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu centralnego szpitala w Emek. Robotnicza Kasa chorych przystąpiła więc do budowy jednego z największych budynków swoich. Nowy gmach budowany jest w odległości 200 metrów od „Kfar Jelodim“ na drodze do Afulah. Teren stanowi własność Żydowskiego Funduszu Narodowego. Według ułożonego planu nowy gmach szpitalny będzie miał miejsca na 70 łóżek dla chorób wewnętrznych, 16 dla położnic, 24 dla chorych dzieci i 10 dla innych chorych.

ZWIĄZEK ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY ORTODOKSYJNEJ W BAWARJI. Już od kilku lat powstał wśród żydowskiej młodzieży ortodoksyjnej w Bawarji ruch, zmierzający do zjednoczenia tej młodzieży w „związek wiernych Torze“. Obecnie inicjatorzy tego związku zwołali na dz. 11 go września zjazd członków związku.

Skargi i zażalenia
Głosy naszych czytelników pod adresem kompetentnych Władz

URZĄD POCZTOWY NA DWORCU KRAKOWSKIM NIE PRZYJMUJE PRZESYŁEK Z VIII. DZIELNICY!

Od kilku dni odmawia Urząd pocztowy (dworzec kolejowy) w Krakowie przyjmowania przesyłek z VIII dzielnicy (żydowskiej).

Przyczyną tego ciekawego postępowania są podobno pewne nieporozumienia wewnętrzne między władzami pocztowemi, — dlaczego jednak ma na tem cierpieć publiczność?

Dyrekcja poczt w Krakowie powinna tę anomalję najrychlej usunąć!

ZAŁATWIENIE PRÓSB O UDZIELENIE PASZPORTÓW ULGOWYCH PRZEZ STAROSTWO W STRZYŻOWIE.

P. M. wniósł prośbę o udzielenie zagranicznego paszportu ulgowego do Niemiec celem odwiedzenia chorego syna, załączając do podania celem wykazania bezwzględnej konieczności nadesłane przez tegoż syna list wezwawczy i świadectwo lekarskie wystawione przez radcę sanitarnego, stwierdzające że syn jego jest poważnie chory i zmuszony jest pod dać się operacji; nadto p. N. przedłożył wszelkie ustawą wymagane świadectwa jakoteż świadectwo niezamożności i kwalifikacyjne.

Starostwo jednak krótko i węzłowato odrzuciło podanie i odmówiło udzielenia paszportu ulgowego, motywując, że petent nie wykazał „bezwzględnej konieczności“ (sic!)

Inni chorzy starali się o paszporty ulgowe do Karlsbadu itp. celem poratowania zdrowia, załączając świadectwa lekarskie lekarza rządowego (fizyka), wykazując tem „konieczność“ wyjazdu. I tym Starostwo odmówiło udzielenia ulgowych paszportów, motywując sterotypową odpowiedzią, że strona nie wykazała bezwzględnej „konieczności“.

Zaznacza się, że petenci narażeni są na wielkie straty, bo każde podanie takie połączone jest z kosztami od 50 do 60 zł. Czy nie lepiej byłoby, gdyby Starostwo w Strzyżowie ogłosiło, że „paszportów“ ulgowych nie udziela się“?

PRZEGLĄD KOBIECY

MODA

Po tytule tym każdy oczekiwać będzie sprawozdania z bieżącej mody i niejeden z czytelników dozna rozczarowania, znalazłszy zamiast opisu barwnych błyskotliwych, wielokształtnych form, schematów i wzorów dla budowy świata pozorów, osłon i ram dla treści życia — krótki szkic filozoficznych rozważań głębokiego i bystrego myśliciela na ten temat.

W jednym z rozdziałów swego dzieła „Filozoficzna kultura“, zatytułowanym „Moda“, Jerzy Simmel stara się wniknąć w istotę tego nam wszystkim tak dobrze znanego zjawiska, podać jego znamienne rysy oraz stosunek do całości życia.

Moda jest według autora wytworem społecznego życia a jako jeden z jego objawów nosi na sobie piętno swego pochodzenia. Będąc naśladowaniem innych, czyni zadość potrzebie do zrzeszenia się z innymi, do wstąpienia na drogę, po której kroczy ogół, do utworzenia z nim jedności wyższego rzędu. W społecznem życiu jednak, jak w życiu wogóle, jest druga, przeciwna tendencja, popęd do różnicowania, do indywidualizacji, który względem dążenia do jedności pozostaje w stosunku wzajemnego wspierania się i uzupełniania. Motywem psychologicznym dążenia do jedności jest potrzeba oparcia się o jakąś silniejszą podstawę i uwolnienia się od odpowiedzialności za swe czyny, od wystawienia się na sąd publiczny raczej skłaniający się ku negatywnej niż pozytywnej ocenie — motywem zaś dążenia do dyferencjacji jest potrzeba odznaczenia się wśród ogółu, zaakcentowania swego znaczenia. Możliwem to jest dzięki okoliczności, że moda nigdy nie jest przyjętą przez wszystkie bezwzględne sfery.

Genezę mody wyprowadza autor od faktu istnienia różnic klasowych. Pewnym nadporządkowanym grupom, najczęściej arystokracji, zależy na tem, by uwydatnić nazewnątrz swą przynależność do pewnej ekskluzywnej sfery i wyodrębnić się od parjasów. Niebezpieczeństwo zmieszania się z nimi i zatarcia swych cech, którym się przypisuje wartość, skłania do wyodrębnienia się w ubraniu, manjerach, sposobie występowania, nawet w ruchach, gestach itp. Te zewnętrzne objawy są kitem zespalającym ściślej daną grupę, oraz linją demarkacyjną odcinającą ją od reszty grup, którym przypisuje niższą rangę. Tkwi w tym układzie pewien bodziec do rozwoju kultury, albowiem grupy podrzędne, którym ten świat pozorów, form i konwenansów imponuje, starają się pójść w ślad za przyświecającymi im wzorami. Wynik końcowy tego procesu, zrównanie się wszystkich sfer, jest zarazem kresem panującej mody i zgodnie ze zasadą „le roi mort, vive le roi“ (król umarł, niech żyje król“) chwilą objęcia rządów przez nową modę.

Ludy, u których dyferencjacje społeczne nie objawiły się dość wybitnie, nie rozwinęły u siebie mody, np. Buszmeni, podczas gdy u sąsiadujących z nimi Kafrów, którzy mają wybitny podział klas, moda stanowi doniosły czynnik ich życia.

Moda jako sfera dotycząca peryferji a nie jądra potrzeb i zainteresowań człowieka, może dostarczyć kombinacyj środków zdolnych do zaspokojenia wręcz przeciwnych tendencyj, tendencyj, których próby pogodzenia w innych dziedzinach życia wywołują konflikty, walki, nieraz ciężkie przesilenia. Daje ona możność jednoczesnego zrównania i solidaryzowania się z ogółem, oraz podkreślenia w mniej lub więcej dobitny sposób swego „ja“.

Z charakteru mody tłumaczy się powszechnie znane zjawisko, że kobiety więcej ku niej się skłaniają niż mężczyźni. Jest to wynikiem poczęści ich słabej pozycji socjalnej, która każe przyjąć panującą opinję, by w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za swe czyny. Z drugiej strony moda służy kobietom za rodzaj wentylu do zaspokojenia potrzeb nie znajdujących uwzględnienia na innych polach, mianowicie potrzeby zmiany, rozrywki, urozmaicenia, które dane są mężczyznom w zawodzie, w rozgałęzionych stosunkach społecznych itd. Tę jednostajność w życiu stara się więc ko- bieta zrekompensować przez dostarczanie swej wyobraźni coraz to nowych wrażeń w dostępnej dla niej dziedzinie mody. Kobiety emancypowane, które mają większą swobodę oraz więcej sposobności do wyżycia się, podkreślają swą obojętność dla mody.

W naszych czasach moda wdarła się do wszystkich dziedzin życia — przyspieszone tempo jej zmienności jest wynikiem wzmożonej nerwowości





Niepewna pogoda u schyłku lata zmusza nas do sprawienia sobie odpowiednich ubrań jesiennych. Na obrazku naszym widzimy model praktycznej sukni, którą można nosić zarówno popołudniu, jak i wieczorem.

Czarna ta suknia — kolor czarny zawsze jest elegancki — zrobiona jest z lekkiego muślinu, lub z satyny. Po południu nosi się do niej kołnierz futrzany, co tworzy całość bardzo efektowną i skromną zarazem. Tę samą suknię można jednak nosić i jako suknię wieczorową; w tym celu należy odpiąć rękawy, a na ramieniu umieścić wielki kwiat.

Na dni chłodniejsze dobrze jest mieć płaszcz z czarnego sukna, zdobiony kołnierzem futrzanym

Suknię tę zrobić można również z muślinu w kwiaty, lub gładkiego kolorowego. W tym wypadku wskazane jest, by podszewka płaszcza z tego samego była, co i suknia, materjału. Jeśli np. suknia wykonana jest z jasno- niebieskiego crepe de chine'u, to i na podszewkę bierzemy ten sam materjał w odcieniu jednak nieco ciemniejszym. Kwiat na sukni wieczorowej ma kolor podszewki przy płaszczu Suknię wieczorową można też nosić w dzień z krótkimi rękawkami; w tym wypadku nosimy do niej krótki serdaczek z crepe de chine'u lub crepe georgette'u, zdobiony gustownym haftem.

wieku. W miarę stępienia nerwowej energji trzeba coraz nowych podniet, coraz częstszych i bardziej drastycznych zmian zarówno co do jakości jakoteż co do siły ich zaakcentowania.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Gizela Landau.

DEMI SAISON

Brzmi to prawie jak demi vierge, a podobieństwo [illegible] jest tylko fonetyczne, bo połowiczność jednych i drugich polega na tem, że dają duże nadzieje, których nie są w stanie zrealizować.

Jeszcze słońce rzuca ukośne promienie na plaże morskie, góry i lasy, a już coraz więcej widzimy naszych rodzimych Józefin Backer (opalonych słońcem lub perigallolem), które drżą już ażeby zrzucić z siebie wypłowiałe letnie szmatki i tulić się w miękkie wełny i ciepłe futra.

Prawdziwa elegantka zaczyna już myśleć o wyprawie jesiennej — ale jak tu przewidzieć nadchodzącą modę?

Moment jest trudny i wielkie augury paryskie jeszcze milczą, a tylko z za kulis atelier, które z wytężoną siłą kończą jesienne kolekcje, dochodzą niektóre pomruki twórcze, którymi można się kierować, o ile ktoś zna się na języku tych sygnałów.

Moda, wogóle pomimo pozorów swej płochości jest bardzo logiczna i życiowa. Minęły dawne czasy romantyzmu, kiedy bohaterka musiała być blada i chorować na suchoty, dziś modne jest zdrowie: ogorzała cera, sprężyste ciało, szybkość i swoboda ruchów. Suknia musi być ściśle do tego przystosowana, a więc krótka jeszcze ciągle, choć wobec zbliżającego się zimna, sygnalizują nieznaczne podłużenie spódniczek, z dodaniem nawet spodenek z tego samego materjału.

Ażeby nie tamować swobody ruchów podczas tańca, a głównie przy siadaniu nie odsłaniać kolan i wszystkiego powyżej, proponuje moda klosze, wstawiane z przodu lub z boku. Jest to linja bardziej ruchliwa, niż sztywne plisowania, odpowiednie tylko do sportów. Ruchliwość linji zasadniczej daje się skonstatować chociażby w tem, że kiedy dawniej mówiło się: „Stój spokojnie, ażebym mogła zobaczyć jak suknia leży" dziś mówi się: „Ruszaj się, ażeby zobaczyć jak się suknia w ruchu układa".

Klosze w sukniach popołudniowych i dancingowych, zdają się być fait accompli. Co do okryć jesiennych ścierają się dwa prądy: palt prostych i kloszowych i nie wiadomo jeszcze co zwycięży: w każdym razie klosze z przodu lub przynajmniej w wyłogu przy zapięciu mocno przeważały szalę.

Jedno jest pewne, że więcej będziemy nosiły palt przybranych futrami niż futer całkowitych: podobno motywem tego ma być oszczędność, dlatego też moda każe okładać szeroko dół palta, rękawy i robić [illegible]

Przytem dla oszczędności pewnie wraca moda futer szlachetnych głównie puszystych więc: lisy, nurki tumaki, a także karakuły czarne, szare a szczególniej brunatne, ogromnym powodzeniem cieszą się rysie jasno piaskowego koloru. Cielaki już bez łatek modne są na całe palta i szerokie bardzo kołnierze i wyłogi przy mankietach. Płaskie deseniowe w pasy, kraty, desenie tygrysie lub wężowe używane są tylko do palt podróżnych, sportowych lub ściśle jesiennych.

Kolory naturalnie przystosowane do śniado opalonych cer naszych sport- lady, a więc kolor bronzowy we wszystkich odcieniach, zielony od vert jade aż do vert bouteille i wszystkie odcienie liści jesiennych od żółtego poprzez złoty i zgasło zielony do najciemniejszego bronzu.

Granatowy jednak jak zwykle dominuje ale też przybrany bronzowem futrem. Szare futra bardziej niż zwykle w niełasce, choć piękne srebrzyste popielice są zawsze niezwykłą ozdobą.

H. L.

Trzy słońca

Mistinguett, Józefina Baker, Yvette Guilbert! Trzy **pierwszej wielkości** gwiazdy na firmamencie **światowego kabaretu! Trzy słońca** jego dnia dzisiejszego!

Pierwsza w pełni swego blasku, druga jak meteor rozbłyska nagle i w nieporównanym pędzie toczy po swej orbicie sławy; trzecia wreszcie, promieniująca zawsze poprzez pryzmat kryształowy prawdziwych wzruszeń, przez wiele lat snuła cudowne obrazy swej bogatej duszy, — dzisiaj chyli się już zwolna ku cichemu zmierzchowi życia.

Minsinguett, epatująca nowego gentlemana, którego chaos wojenny przeszmuglował do pierwszych rzędów wszelakiej uciechy, garnirowana niesłychanemi tualetami, biżuterją, wspierana wrzaskiem jazzu, — to rasowa vedette, którą pierwszorzędny kabaret musi podać swemu nuworiszowi.

Josephine, która omal że na dzikim mustangu amerykańskiej prerji nie wpadła na deski kabaretu z jej kształtami antycznej Tanagry, owiana hieratyczną gracją z cudnie w dół opadającemi barkami, szeleszcząca przepaską z różowych piór, z oczyma których drzemie jakaś tajemnica dzikiego zwierza — to rafinowany dreszcz dla wybrednisia!

Dzikuska o nieokiełznanym temperamencie, oszołomiona zawrotnym wirem Paryża, niesamowitością swej karjery, bawi się przedewszystkiem sama czarodziejską bajką tysiąca i jednej swej nocy, a bawi się tak, jak jej nakazuje plemienny temperament!

Jest już dzisiaj właścicielka jednego z najdr[illegible]ższych paryskich kabaretów [illegible] dzenie up[illegible]ą, dopinguje, wtrąca w nieprawd[illegible] ja [illegible] reakcje, [illegible] rej przejawy cudownie bryn[illegible] ne, bezpo[illegible] dnie, pełne wrodzonego wdzięku, to lekkie jak polot brazylijskiego motyla, zgrabne, jak skok tygrysa, to groźne chwilami, jak jego ol[illegible] ewa [illegible] kły, lub pobudzające do śmiechu, jak grymas [illegible] szydrzonego makaka, dają najbar[illegible] zblaz[illegible] nerwom nieprzeżywany nigdy d[illegible]

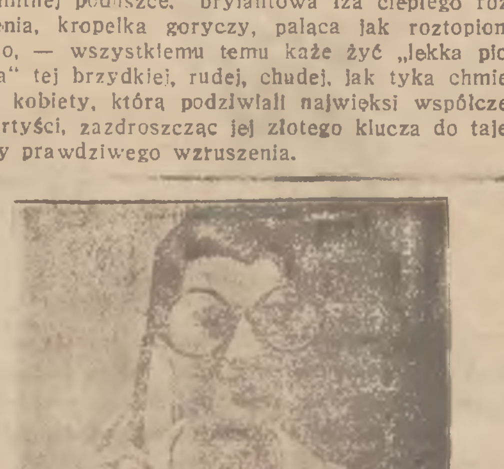
Jeżeli dzika Józefin[illegible], której [illegible] d[illegible] się od wczoraj, przygotowuje do druku swe pamiętniki, tem bardziej należy się to tej, co tworzyła „styl" i co swą niezapomnianą sylwetką „żywym afiszem makabrycznym" na zawsze pozostała w pamięci każdego, kto choćby raz widział ją na deskach estrady.

„Dziesięć lat bulwarowych pi[illegible]nek, 26 lat pięknej, francuskiej pi[illegible], oto mój bilans", — powiada z dumą Yvette Guilbert.

Stare berżerety [illegible] iż wulna perwersja, krew [illegible] na drapieżnym paluszku ok[illegible]ncy, „świństewka na smutno", podawane ze świętoszkowatą minką mniszeczki z czasów włoskiego odrodzenia, — to Yvetta!

Jej blada twarz, na której krwawi rana purpurowych ust, budzi dreszcz zgrozy, ta maska w płomieniu rudych włosów przeraża wyrazem zenitalnej rozkoszy, — to wampir, wyciskający krew z udręczonego miłością serca! Palce jej rąk, obciągniętych w długie, czarne rękawiczki, mają swą własną mowę, — krwi chciwe szpony, jak błagający przebaczenia rubaszny rozmach skrzydeł gaskońskiego szanteklera, krzyczącego swe triumfalne kukuryku słońcu w samą twarz...

Drobny ruch, ledwo zamaskowany gest, patetyczny szloch, zabity w przepastnej głębi duszy, szelmoski uśmiech, szpilka drwiny, zaczajona w grzesznej, aksamitnej poduszce, brylantowa łza ciepłego rozczulenia, kropelka goryczy, paląca jak roztopione żelazo, — wszystkiemu temu każe żyć „lekka piosenka" tej brzydkiej, rudej, chudej, jak tyka chmielowa kobiety, którą podziwiali najwięksi współcześni artyści, zazdroszcząc jej złotego klucza do tajemnicy prawdziwego wzruszenia.



Ekscentryczne damy angielskie używają obecnie dużych binokli a la Harold Lloyd.

Do Inżynierów i Techników-Żydów

Niedawno zwracaliśmy się za pośrednictwem prasy do inżynierów i techników Żydów z prośbą o podanie swych adresów. Skutek był dodatni, gdyż zgłosiło się paruset inżynierów, którzy w spisach naszych dotychczas nie figurowali.

Dziś znowu za pośrednictwem prasy apelujemy do tych wszystkich kolegów, którzy nasz kwestjonarjusz ankietowy otrzymali, lecz dotychczas go nie zwrócili i prosimy, aby zechcieli w możliwie najkrótszym czasie wypełniony kwestjonarjusz nam nadesłać.

Okres zbierania kwestjonarjuszy zostaje wkrótce zakończony i przystępujemy do zszeregowania materjału ankietowego, a tymczasem brak nam odpowiedzi jeszcze od blisko 500 kolegów, którzy już parokrotnie kwestjonarjusz nasz do wypełnienia otrzymali.

Ponowne wyjaśnianie celu i charakteru naszej akcji uważamy za zbędne, natomiast apelujemy do poczucia społecznego tych kolegów którzy dotychczas odpowiedzi nie nadesłali, aby zechcieli ten swój obowiązek społeczny spełnić. Powaga akcji naszej może być tem większa, im liczniejszym materjałem będziemy rozporządzać.

Jednocześnie prosimy wszystkie Zarządy Gmin Żydowskich, które na zapytania o adresy inżynierów odpowiedzi nie nadesłały, aby zechciały to uczynić w jak najkrótszym czasie.

Przypominamy raz jeszcze, że umożliwienie pracy zawodowej technikowi Żydowi — to nietylko uruchomienie wielkiego kapitału społecznego, to nietylko odciążenie przeludnionego handlu, to jeszcze torowanie drogi, po której później kroczyć będą do pracy twórczej tysiące rzemieślników i robotników żydowskich.

Komisja Pracy przy Stowarzyszeniu Inżynierów w Warszawie (ul. Śliska 28).

Przewodniczący: **Dr. Józef Adler.**

NADESŁANE.
Za rubrykę te redakcja nie odpowiada

ADWOKAT
Dr. WAHRHAFTIG
Kraków, ulica Grodzka L. 26
powrócił 2112

Specjalista chorób wewnętrznych
Dr. H. CZAPNICKI
powrócił 219.
Kraków, ulica Florjańska L. 8. Telef. 4702.

Dr. Henryk Leuchter
specjalista chorób skórn. i wener.
powrócił 965g
Kraków, ulica Straszewskiego L. 2.

Dr. med. A. Laub
Kraków-Podgórze, Rynek 13
powrócił 948g

Adwokat Dr. M. SCHELLER
Kraków, Gertrudy 8 — Tel. 1346
2185x powrócił

Spec. chorób wewnętrznych
Dr. WEISSGLAS
powrócił 2194x
Kraków, ulica Gertrudy L. 2.

TECH. DENTYSTA
LOLA FELDBLUM
powróciła 964g
Kraków, ulica Zielona L. 5, parter.

LEON WILDSTOSSER
Zakład TECHN.-DENTYSTYCZNY
Kraków, ul. KROWODERSKA 51
2180x POWRÓCIŁ

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 50	4 Niedziela 7 Elul 5687	18 m. 19

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz aktualnych artykułów oraz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich, dodatek tygodniowy „Lekarz Domowy“ z odpowiedziami, obfity dział sportowy wraz z wynikami zawodów niedzielnych itd., a w dziale fejletonowym dalszy ciąg powieści I. Burli p. t. „Żona, której nie zasił“.

—o—

— **DZISIEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** wyszedł w zwiększonej objętości 16 stron druku. Na str. 11-tej i 12-tej zamieszczamy specjalny dodatek dla pań p. t. „Przegląd kobiecy“, który odtąd stale pojawiać się będzie w naszem piśmie.

—o—

Zmiany w szkolnictwie krakowskiem

Sprawa obsadzenia wakującego stanowiska kuratora krakowskiego ma być podobno zadecydowana na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów. Najprawdopodobniej kuratorem krakowskim zostanie p. Daniec, profesor filologji w jednem z gimnazjów krakowskich.

Przed kilku dniami donosiliśmy o przeniesieniu na emeryturę dwóch wizytatorów kuratorjum szkolnego krakowskiego, ato wizytatora seminarjów nauczycielskich p. Marcinkowskiego i wizytatora szkół średnich p. Passowicza. Ostatnio Dr Pilecki, naczelnik wydziału ogólnego szkolnictwa powszechnego został przeniesiony na równorzędne stanowisko w kuratorjum łódzkiem, dokąd w tych dniach odjeżdża. Na miejsce tych trzech urzędników nie będą mianowani nastepcy, gdyż w związku z przyłączeniem do kuratorjum krakowskiego okręgu kieleckiego zostało przeniesionych z Warszawy do Krakowa około 20 sił biurowych i fachowych. Tak więc liczba urzędników kuratorjum krakowskiego zostanie powiększona o kilkanaście osób.

Jak słychać, w ciągu bież. miesiąca mają nastąpić pewne przesunięcia wśród nauczycieli szkół średnich. Wielu nauczycieli, mających wysłużone lata pracy, przejdzie w stan spoczynku, a kilkunastu nauczycieli z okręgu krakowskiego ma być przeniesionych do okręgu kieleckiego w miejsce tamtejszych nauczycieli, nie mających pełnej kwalifikacji.

Z Pałacu Sztuki

Remont Pałacu Sztuki postępuje w szybkiem tempie naprzód. Uporządkowano już zawalone gruzem i śmieciami piwnice i strychy, skończono szklenie dachów., uprzątnięto sale, w najbliższych zaś dniach robotnicy przystąpią do zawieszania welonu u stropów i do malowania wewnątrz. W najbliższych już tygodniach Pałac Sztuki przybierze wygląd odpowiedni swej nazwie i zacznie się praca nad przygotowaniem wystaw. Z całej Polski napływają już liczne zgłoszenia tak, że ruch artystyczny będzie wielki.

Przedtem jednak specjalna komisja wraz z buchalterami musi ukończyć prace nad rewizją ksiąg i rachunków, będących w bardzo opałkanym stanie i wykazujących przerażający wprost stan dawnej gospodarki. Wyniki tej rewizji przedłożone będą odpowiednim władzom i opublikowane. W sprawie olbrzymiej ilości zgłoszeń na akcje. Dyrekcja odpowie już w najbliższych dniach. Popyt na te akcje świadczy o tem, jak społeczeństwo interesuje się sztuką a także i o zaufaniu do nowego zarządu, który podjął się reorganizacji tej przepięknej instytucji, która ma wszelkie warunki świetnego rozwoju.

— **PRZYJAZD PREZ. MOŚCICKIEGO DO KRAKOWA.** Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. przybywa do Krakowa na dwudniowy pobyt Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Program przyjęcia opracowuje komitet miejski i wojewódzki, gdyż Prezydent będzie gościem miasta i województwa. Dostojny gość zamieszka ze świtą prawdopodobnie na Zamku wawelskim. W związku z przyjazdem P. Prezydenta przeprowadza się odnowienie gmachu województwa przy ul. Basztowej.

— **WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH** Z dniem 1 bm. rozpoczęła się nauka w szkołach zawodowych-dokształcających. Ponieważ nie wszyscy majstrowie i kupcy wpisali dotychczas swoich uczniów do powyższych szkół, magistrat wzywa ponownie interesowanych, aby wypełnili natychmiast obowiązek wpisania uczniów, a to pod zagrożeniem grzywien od 20 do 1000 zł., względnie pozbawienia prawa trzymania uczniów. Szczegółowy wykaz szkół dokształcających wedle zawodów ogłoszny został na murach miasta. Przy wpisach winni uczniowie wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem, oraz świadectwem pracodawcy.

— **WYJEŻDŻAJĄCY NA TARGI WIEDEŃSKIE** mogą nabyć w Związku stowarzyszeń kupieckich Małopolski zachodniej, Grodzka 43, legitymacje zwalniające od obowiązku wykupywania wizy czeskiej i austrjackiej oraz uprawniające do zniżki 25 proc. kolejowej.

— **EPIDEMJA CZERWONKI I TYFUSU BRZUSZNEGO.** W ostatnich dniach zachorowało w Krakowie na tyfus brzuszny kilkanaście osób w różnych dzielnicach miasta. Również zanotowano wiele wypadków zachorowań na czerwonkę. Ponieważ zachodzi obawa dalszego wzrostu tyfusu, miejski urząd zdrowia wydał zarządzenie celem zwalczenia tej epidemji. Do wszystkich zakładów szkolnych nadesłano spisy ulic i domów, gdzie zaszedł wypadek zachorowania na tyfus, aby młodzież, zamieszkała w tych domach, zwolnić bezzwłocznie. Koniecznem jest również dokładne przestrzeganie przepisów zdrowotnych, ogłoszonych w ub. tygodniu przez miejski urząd zdrowia.

— **ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH** Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 29 sierpnia br. został przedłużony do 26 ytgodni okres zasiłkowy dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy przed dniem 31 sierpnia br. ukończyli okres 13-towzględnie 17-to tygodniowy. Wypłata przedłużonych okresów w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek, dnia 5 bm.

— **OKRADZIONY W HANGARZE.** Eugenjusz Zawadzki zgłosił do policji, że dnia 2 bm. o godz. 13. kiedy w Rynku Głównym przypatrywał się montowaniu samolotu, skradziono mu z kieszeni kamizelki niekryty zegarek „Omega“ srebrny ze srebrną dewizką i złotym ołówkiem wartości 200 złotych

— **UCZCIWY DOROŻKARZ.** Oprych Jan dorożkarz złożył na III komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego złoty pierścionek znaleziony w dorożce.

— **8 GĘSI.** Cudek Anna zam. przy ul. Kosynierów l. 15 zgłosiła do policji, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono jej z zamkniętego chlewka 8 gęsi wartości 150 zł.

— **ARESZTOWANO:** Stanisława Matysza (lat 25) za oszukańczą grę w 3 karty, Michała Bernadzika (lat 40) jako poszukiwanego za kradzież, Michała Świegodom (lat 22) ślusarza za gwałt publiczny przez targnięcie się na funkcjonarjusza policji w służbie.

— **WYGRANE „DOLARÓWKI“.** We. wczorajszym spisie wygranych „dolarówki“ zaszedł błąd drukarski: 100 dol. wygrał Nr. 504453 (a nie 504053).

—o—

Oszczędna **gospodyni zakupi** tylko węgiel górnośląski i to **jedynie najkorzystniej** we firmie „**Silcarbo**“, Zjednoczone kopalnie górnośląskie Sp. z o. o. w Krakowie, ul. **Dietla 107** (vis a vis P. K. O.) telefon Nr. 1390. — Dostawa punktualna! Solidna! 2209x

—o—

PRZEPROWADZKI uskuteczznia najtaniej Biuro spedycyjne „**HERMES**“, Kraków, Stolarska 13. 1608

—o—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Wycieczka do Tyńca, mająca odbyć się dnia 4 bm. została z powodu stanu Wisły odroczona do następnej niedzieli.

Ulgi dla abonentów „Nowego Dziennika“

Stali abonenci naszego pisma, wyjeżdżający z polecenia lekarskiego do Cieplic Trenczyńskich (w Czechosłowacji), mogą korzystać — na podstawie wydanego przez nas zaświadczenia — ze stosunkowo znacznych zniżek tak opłaty kuracyjnej, jak i należytości za kąpiele.

Szan. czytelnicy, chcący z tych ulg skorzystać, zechcą się zwrócić na adres naszego wydawnictwa.

Dzisiejsze zawody sportowe

O godz. 4'30 popoł. odbędą się na boisku Makkabi zawody fotbalowe o mistrzostwo KZOPNu między BBSV (Bielsko)—Makkabi. Ostatnio zakończyły się zawody powyższych drużyn wynikiem 0:0. Dlatego też dzisiejsze zawody zapowiadają się nader interesująco, gdyż drużyna Makkabi będzie starał sie za wszelką cenę zdobyć 2 cenne punkty, a Bielszczanie, których forma ostanio znacznie się porawiła, będą dążyli do polepszenia swego miejsca w tabeli mistrzowskiej.

O godz. 11 przedpoł. odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrz. klasy A. między drużynami Wawelu i Cracovii. Zainteresowanie temi zawodami jest obecnie zrozumiałe, bowiem białoczerwoni wystąpują do tej walki o punkty w składzie mocno zmienionym, faworytem więc jest drużyna Wawelu.

O godz. 4 popoł. odbędą się rewanżowe zawody o mistrzostwo Polski Wisła—ŁKS. Łodzianie stanowią doskonały zespół, który w mistrzostwie Polski odgrywa dużą rolę i jest niezwykle groźnym przeciwnikiem dla każdej drużyny, czego najlepszym dowodem zwycięstwo nad Cracovią 4:2. To też Wisła, chcąc utrzymać się w dalszym ciągu na czele mistrzostwa, musi wystąpić do tego spotkania z całą powagą i dać ze siebie wszystko, by osiągnąć zwycięstwo. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych. Dostęp na zawody przez deptak we zasie pokazu gazowego zupełnie wolny.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa 3 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja 124·55, 124·86, 124·24.
Holandja 358·40, sprz. 359·30, kup. 357·50.
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·37
N. Jork 8·93 sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·05, sprz. 35·14. kup. 34·96.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45,
Szwajcarja 172·40, sprz. 172·83, kup. 172·97
Włochy 48·60, 48·72, 48·48.
Wieden 126·06 kup. 126·37 sprz. 125·75

Warszawa, 3. 9 PAT. Bank dyskont. 133.50, Handlowy 123, Polski 136.50, 137, Zachodni 20.50, Zarobk. 82, Elektrownia Dąbrowa 66, Siła i Światło 100, 105, Częstocice 3, Michałów 0.06, Firley 49.50, Węgiel 91, bez kupnu 1926 r. Nobel 47, 47.50, Cegielski 40.75, Fitzner 5.50, 5.40, Lilpop 29.50, Modrzejów 9, 9.10, Ostrowiec 90, 91.50, Parowozy 50, 53, Pocisk 2.35, 2.30, Starachowice 62.25, 62.50, Żyrardów 17.50, Zawiercie 35.50, Borkowscy 3.35. Dolarówka 56, 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.60.

Giełda zurychska

Zurych, 3. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18 65, Belgja 72.20, Włochy 28.15, Hiszpanja 87.71 1/4, Holandja 207.80, Berlin 123.41, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.30, Oslo 136, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.57 i pół, Bukareszt 3.20 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 1/4.

—o—

W SPRAWIE WYWOZU OTRĘB

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że do dnia 9-go bm. wszelkie otręby mogą być wywożone zagranicę bez cła. Odpowiednie rozporządzenie o odroczeniu terminu wejścia w życie rozporządzenia z dnia 11 sierpnia br. Dz. Ust. R. P. Nr. 74 poz. 652 o ustanowieniu ceł wywozowych na otręby, zostało podpisane przez pp. ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa w dniu 31 sierpnia br. i ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw R. P.

Co powiedział Trocki delegatom
amerykańskich robotników, dziennikarzy i profesorów?

W Rosji sowieckiej bawi od kilku dni delegacja amerykańskich robotników, dziennikarzy i profesorów. Działacze sowieccy, starając się pozyskać względy Amerykanów, spełniają prawie wszystkie ich życzenia. Pewne zakłopotanie dzisiejszym panom Rosji sprawiło nie wątpliwie życzenie gości amerykańskich, co do zezwolenia im na złożenie wizyty u Trockiego. — Że jednak chodziło tu o życzenie gości amerykańskich. trudno było ostatecznie żądaniu temu się sprzeciwić. Tak się więc stało, że bawiący obecnie w Moskwie delegaci amerykańskich robotników, dziennikarzy i profesorów, przyjęci zostali przez leadera opozycji komunistycznej, Trockiego, który udzielił im szczegółowych odpowiedzi na cały szereg przedstawionych mu pytań. Trzeba przyznać, że Trocki w swym wywiadzie okazał maksymum lojalności w stosunku do Stalina i do całego obecnego rządu sowieckiego. Nie bacząc jednak na to, grupa Stalina bardzo z wywiadu tego jest niezadowolona, poddając wynurzenia Trockiego ostrej krytyce.

O czem więc mówił Trocki? W zasadzie o rzeczach dość poważnych, gdyż wśród pytań delegacji amerykańskiej nie brak było pytań bardzo drażliwych. Tak naprzykład jedno z pytań brzmiało w sposób następujący: Czy można powiedzieć, że państwo sowieckie jest krajem demokratycznym, czy też powiedzieć należy, że panuje tu dyktatura jednej klasy, względnie jednej części tej klasy, w danym wypadku — partji komunistycznej? Inne znów pytanie opiewało: Dlaczego w ZSSR nie ma wolności słowa i prasy dla wszystkich bez wyjątku, a więc i dla przeciwników systemu sowieckiego? Albo: czy nie może się stać, że przy systemie radzieckim naród mógłby być z rządów sowietów niezadowolony, i nie mógłby znaleźć sposobów wyrażenia swego niezadowolenia. Nie mniej charakterystyczne było również pytanie następujące: Czy nie zbliża się dzień, kiedy Rosja sowiecka uzna w życiu publicznem zasadę wolności słowa i poglądów zarówno wobec robotników; jak i wobec tych wszystkich, którzy nie pochwalają metod politycznych rządu.

Odpowiadając na powyższe pytania, Trocki stwierdził przedewszystkiem, że demokracji na świecie wogóle niema, i że w Europie i Ameryce rządzi nie demokracja, lecz ukrywająca się pod zewnętrznemi formami demokracji klasa kapitalistyczna.

Zdaniem Trockiego na całym świecie niema też nigdzie wolności prasy. Najmniej stosunkowo krępowaną jest, według jego słów, prasa sowiecka, gdyż braki ustroju sowieckiego w rosyjskiej prasie partyjnej krytykować można daleko bardziej wyczerpująco, niż w prasie państw europeskiich braki ustroju burżuazyjnego.

Wydawać by się mogło, że Trocki, odpowiadając w ten sposób dziennikarzom i robotnikom amerykańskim, postępuje tak, jak na dobrego komunistę przystoi. Innego wszak że zdania jest rządząca grupa Stalina, ..asadniczo, jak się zdaje, obawiająca się wszelkich przejawów inicjatywy i choćby najlojalniejszych deklaracyj publicznych ze strony przywódcy opozycji komunistycznej. Świadczy o tem wymownie artykuł „Prawdy“, poświęcony krytyce powyższego wywiadu Trockiego. W artykule tym czytamy, że Trocki popełnił wielki błąd, oświadczając w rozmowie z Amerykanami, że w Rosji sowieckiej niema demokracji. „Prawda“ jest zdania, że delegatów amerykańskich należało właśnie przekonać o istnieniu w Rosji najidealniejszej w świecie demokracji.

W dalszym ciągu „Prawda“ niezadowolona jest z odpowiedzi Trockiego na pytanie co do możliwości ogólnego niezadowolenia ludności rosyjskiej z polityki sowieckiej. Trocki odpowiedział bowiem, że ewentualne takie niezadowolenie z łatwością można by było usunąć drogą krytyki wewnętrznej. „Prawda“ wyciąga z tego wniosek, że Trocki zasadniczo dopuszcza możliwość ogólnego niezadowolenia wśród mas rosyjskich. Zdaniem „Prawdy“ obowiązkiem Trockiego było wytłumaczyć delegatom amerykańskim, że ludność rosyjska wszelkiemi siłami rząd sowiecki popiera, korzystając przy tem z takich praw, jakich nie mają mieszkańcy żadnego państwa.

Trocki nazwał pytania delegacji amerykańskiej trudnemi. I to się „Prawdzie“ nie podoba. Zdaniem centralnego organu sowieckiego były to pytania bardzo proste, i każdy przeciętny uświadomiony bolszewik z łatwością potrafiłby na nie dobrze odpowiedzieć. Trocki tymczasem zupełnie się zdezorjentował i popełnił z punktu widzenia Stalinowców — „tyle grubych błędów“.

Selekcja zawodowa

Organizacja praktyczna selekcji zawodowej wykazuje w Europie coraz większe postępy.

We Francji z inicjatywy ministerjum oświaty przystąpiono już w szkołach początkowych do organizowania komisji, mających określać uzdolnienia i inklinacje zawodowe uczniów. Komisje szkolne mają się składać z dyrektora, nauczycieli danych klas, lekarza szkolnego, specjalisty psychotechnika i dwóch delegatów zawodowych: przedsiębiorcy i robotnika.

W Szwajcarji, gdzie system selekcji zawodowej w szkołach praktykowany jest już od dłuższego czasu odbyła się w m. sierpniu br. konferencja ogólna 40 delegatów komisji selekcyjnych z 13 kantonów, na której przedyskutowano i ustalono wskazówki i metody praktyczne orjentowania się w uzdolnieniu zawodowem dzieci.

U nas, w Polsce, działa w tym kierunku Instytut psychotechniczny w Warszawie oraz laboratorjum psychologiczne w Łodzi. Instytut warszawski pomimo krótkiego czasu swej działalności, zdążył już przeprowadzić systematyczne zbadanie uzdolnień fachowych u 700 uczniów szkół zawodowych i rzemieślniczych.

W Niemczech przedłożony został parlamentowi projekt ustawy o obowiązkowem badaniu uzdolnienia zawodowego w dorastających powyżej lat 14 pracujących w przemyśle lub handlu, jak również u młodych ludzi i dziewcząt powyżej lat 18, pracujących jako aplikanci i aplikantki, wreszcie u dzieci poniżej lat 14, nie podlegających już przymusowi szkolnemu.

Zapoczątkowana przez badania psychotechniczne Münsterberga metoda badnia uzdolnień zawodowych tak u dzieci, młodzieży, jak i u dorosłych rozpowszechniła się dzisiaj wszędzie i daje korzystne zwłaszcza rezultaty w szkołach, gdzie dopomaga walnie do zorjentowania się w charakterze zdolności ucznia.

Rozmaitości

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POCZTY LOTNICZEJ W HADZE. Onegdaj rozpoczął w Hadze obrady międzynarodowy kongres poczty lotniczej, którego zadaniem jest m. in. zarys umowy o międzynarodowej pocztowej komunikacji lotniczej. Projekt wejść ma na pewien próbny okres czasu w życie już z początkiem r. 1928 i może stać się podstawą rewizji dotychczasowej międzynarodowej konwencji pocztowej. Rewizja ta dojść mogłaby do skutku na najbliższym międzynarodowym kongresie pocztowym, zwołanym na rok 1929 do Londynu. W międzynarodowym kongresie poczty lotniczej w Hadze bierze udział szereg delegatów z 35 krajów.

ZAKAZ ALKOHOLOWY W FINLANDJI ma podobno być wkrótce jeszcze bardziej zaostrzony. Rząd finlandzki przedłożyć ma niebawem parlamentowi wniosek w sprawie ograniczenia prawa lekarzy co do zapisywania lekarstw, w skład których wchodzi alkohol. Ponadto według nowego projektu, apteki finlandzkie wykonywać będą mogły tylko recepty, zapisane przez lekarzy zamieszkałych stale w danej miejscowości.

PLAN MIĘDZYNARODOWEGO UNIWERSYTETU W DAVOS (Szwajcarja), o czem pisaliśmy już w swoim czasie, wchodzi teraz w stadjum realizacji. Onegdaj odbyło się też w Davos uroczyste posiedzenie komitetu, mającego na celu opracować przedwstępne kroki w kierunku realizacji międzynarodowego uniwersytetu. W uroczystem posiedzeniu wzięło udział szereg wybitnych uczonych. Depesze, wyrażające sympatje komitetowi uniwersytetu międzynarodowego w Davos, przesłali m. in. prof. Albert Einstein, sir Henry Lunn z Londynu i znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann.

PROCES O LIPCOWE EKSCESY WIEDEŃSKIE. Z początkiem bieżącego tygodnia rozpocząć ma się we Wiedniu proces przeciw osobom oskarżonym o kierowanie i udział w ekscesach wiedeńskich z dnia 15 lipca br. Zarówno partje prawicowe jak i lewicowe rozpoczęły już ożywioną agitację, wydając szereg ulotek, manifestów, a nawet broszur w sprawie lipcowych zajść wiedeńskich.

KRONIKA POLITYCZNA.

Druzgocąca krytyka faszyzmu
Sensacyjne artykuły „Timesa“

Zarówno w politycznych kołach londyńskich, jak i rzymskich, olbrzymią sensację wywołał cykl artykułów pisma „Times“ w sprawie faszyzmu włoskiego. Artykuły, zamieszczone są wprawdzie anonimowo przez przygodnego „podróżnika“ po Włoszech, jednakże zarówno tonem, jak i osnową, krytykującą i demaskującą w ostry sposób wszelkie „zdobycze“ faszyzmu, zwracają na siebie uwagę. Nie dziw więc, że w Rzymie artykuły te wywołały przykrą niespodziankę, gdyż konserwatywne pismo angielskie nie tak znów często zwykło używać owego bezceremonjalnego i ostrego tonu, jakim nacechowane są wspomniane artykuły o włoskim faszyźmie.

Pisma włoskie odpierają wprawdzie zarzuty angielskiego publicysty, czynią to jednak wciąż jeszcze z niezwykłą uprzejmością. Między wierszami odpowiedzi pism włoskich wyczytać jednak można, że i włoska opinja publiczna ostatnio nie zdaje się być zachwycona cudami Mussoliniego.

Gdyby nie ostra cenzura we Włoszech. kto wie też, czego moglibyśmy się dowiedzieć chociażby z pism włoskich.

Rokowania w sprawie Iraku

Angielski premjer Baldwin znajduje się obecnie w Aix-les-Bains. W tym samym hotelu, w którym mieszka premjer angielski, zamieszkał również i król Iraku, Fejzal. Ten, nieprzypadkowy chyba, zbieg okoliczności wywołał w londyńskich kołach politycznych ożywioną dyskusję i komentarze, wedle których także premjer Iraku, Dżafar Pasza opuścić ma wkrótce Bagdad, udać się do Francji i również odwiedzić Aix-les-Bains.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, podróż króla Iraku do Europy związana jest z postulatem przyjęcia Iraku do Ligi Narodów. Przy tej sposobności rozpatrywane mają być również i inne zagadnienia natury politycznej, a nawet — jak mówią — militarnej. Według informacyj londyńskiego pisma „Daily News“. udać się ma wkrótce również jeden z wyższych urzędników angielskiego ministerstwa dla spraw kolonij do miejscowości Aix-les-Bains, a to celem wzięcia udziału w rozmowach między premjerem Baldwinem, królem Fejzalem i Dżafar Paszą.

W związku z tą wiadomością utrzymują w Londynie, iż król Fejzal zarzucił widocznie pierwotny swój plan przybycia do stolicy wielkobrytyjskiej.

Odpowiedz redakcji.

S. H., PODGÓRZE: Nie wiemy, o jaką powieść (autor?) Panu chodzi

GEER, ŁOSICE: „Folk un Land“, Warszawa, Elektoralna 19 m „Przegląd Żydowski“, Kraków, Zielona 11/II.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Województwo krakowskie organizuje akcję ratunkową

na rzecz ofiar powodzi

W sobotę, dnia 3 bm., o godz. 5 popoł. odbył się w Województwie pod przewodnictwem wojewody krakowskiego Darowskiego konferencja celem omówienia sprawy przyjścia z pomocą ofiarom klęski powodzi w całej Małopolsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz krakowskich oraz prasy.

Pan wojewoda przedstawił stan klęsk jakie nawiedziły powiaty województwa krakowskiego w dniach 25 i 31 sierpnia oraz 1 września br. Nawiedzonych zostało 8 powiatów: jasielcki, nowotarski (Orawa), gorlicki, grybowski, tarnopolski, pilzneński i ropczycki, razem 140 gmin. Szkoda wynosi około półtora miljona złotych. Wobec tego, iż na wiosnę gradobicie jakie nawiedziło powiaty wojew. krakowskiego, wyrządziło wielkie szkody, ludność potrzebuje koniecznie doraźnej pomocy. Dotychczas rząd udzielił na przesiewy 550 tysięcy złotych a na zasiewy jesienne 250 tysięcy złotych oraz na poczet pomocy doraźnej 10 tys. złotych. — Oprócz tego Magistrat miasta Krakowa przesłał na cel doraźnej pomocy 2000 zł. Pan wojewoda zaproponował utworzenie Komitetu niesienia pomocy ludności Małopolski dotkniętej katastrofą powodzi z udziałem wszystkich sfer społeczeństwa i zapowiedział zawiązanie Komitetów powiatowych, które miałyby na celu propagowanie doraźnej pomocy dotkniętym klęską powodzi. Komitety te, które będą pozostawały pod kierownictwem Komitetu wojewódzkiego w Krakowie będą miały również za zadanie, w celu okazania solidarności ludności Małopolski zachodniej z nawiedzoną ciężko ludnością województw Małopolski wschodniej zbieranie składek wśród społeczeństwa na rzecz ofiar katastrofy nietylko Małopolski zachodniej ale przedewszystkiem wschodniej. W ciągu dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu Pana Wojewody, uchwalono ukonstytuowanie się Komitetu Wojewódzkiego z panem wojewodą Darowskim na czele i lokalnego z panem Prezydentem Rolle na czele. Komitety uchwaliły wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa, wzywającą do ofiarnych składek na rzecz powodzian z całej Małopolski.

Sejm będzie zwołany 15 bm.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 9. Sin. Jak już donoszono, wicepremjer Bartel po kilkudniowym pobycie w Druskiennikach powrócił wczoraj wieczorem do Warszawy. W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że nadzwyczajna sesja sejmu i senatu zostanie zwołana w przepisanym terminie, tj. 15 bm. Zwołanie sesji poprzedzą jeszcze konferencje z Prezydentem Rzeczypospolitej po powrocie jego ze Spały, z wicepremjerem Bartlem oraz marszałkiem Ratajem.

Obrona konieczna czy morderstwo?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3 9 Sin. Dzisiejsza prasa popołudniowa i poranna usiłuje przedstawić zajście w poselstwie sowieckiem jako mord na osobie Trajkowicza. „Kurjer Czerwony“ pisze, że istnieją poszlaki, iż zamordowanie Józefa Trajkowicza wywołane było chęcią usunięcia niewygodnego człowieka. „Przegląd Wieczorny“ podaje nawet, że sprawca zamachu wciągnął zamordowanego do poselstwa.

Co do pociągnięcia do odpowiedzialności istnieć może cały szereg tez. W tej chwili nic konkretnego powiedzieć nie można; śledztwo jednak może być umorzone, a to z następujących powodów: 1) zachodzi tu wypadek t. zw. obrony koniecznej ze strony napadniętych i 2) zachodzi prawdopodobieństwo, że Trajkowicz był niepoczytalny.

Gmach poselstwa jest eksterytorjalny, ale Gusiew jako niższy funkcjonarjusz nie podlega prawom korpusu dyplomatycznego, nie wiadomo przeto jakie sądy będą kompetentne przy sądzeniu tej sprawy.

Tajny układ pomiędzy Włochami a Jemenem

Londyn. 3. 9. „Times“ donosi, że według doniesień dzienników egipskich Włochy i państwo Jemen zawarły tajny traktat w dn. 1 czerwca br. według którego Włochy zobowiązują się poprzeć króla Jemenu bronią i amunicją i współdziałać w administracji przez wydelegowanie rzeczoznawców. Pod względem gospodarczym przewiduje układ popieranie włoskich obywateli i zawiera postanowienia co do współpracy celem zniesienia niewolnictwa. W tym celu okręty włoskie otrzymają pozwolenie przeszukiwania wód Jemenu i śledzenia za okrętami przewożącemi niewolników.

Plebiscyt zadecyduje o formie rządu

w Grecji

Białogród. 3. 9. PAT. „Politika“ donosi z Aten, że rząd grecki zamierza zaraz po powrocie ministrów greckich z Genewy rozpisać plebiscyt co do formy rządów w Grecji, mianowicie co do kwestji, czy ma być zaprowadzona monarchja, czy republika.

Nieprawdziwe pogłoski o ultimatum

rządu polskiego do Litwy

Warszawa. 3. 9. PAT. W związku z wiadomościami, jakie obiegały o rzekomem ultimatum rządu polskiego do rządu kowieńskiego PAT dowiaduje się, iż wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw.

Cziczerin zdezawuował Rakowskiego

Paryż. 3. 9. PAT Dziennik. donoszą, iż w odpowiedzi na energiczny protest Quai d'Orsay przeciw położeniu przez ambasadora Rakowskiego podpisu pod odezwą III. międzynarodówki, angażującego rząd sowietów w politykę rewolucji światowej, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych zdezawuował Rakowskiego.

Min. Kwiatkowski będzie reprezentował rząd

na otwarciu Targów Wschodnich

Warszawa. 3. 9. PAT. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udaje się w charakterze przedstawiciela rządu na uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w dniu 4 bm. Panu ministrowi towarzyszyć będzie szereg wyższych urzędników. Pan Minister weźmie udział w otwarciu Zjazdu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych we Lwowie, na którem wygłosi przemówienie. Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

—o—

Kradzież w konsulacie polskim w Galaczu

Bukareszt. 3. 9. PAT. Do konsulatu polskiego w Galaczu wtargnęli złodzieje, którzy po obezwładnieniu woźnego skradli rozmaite papiery wartościowe. Według doniesień pism, złodzieje mieli skraść również kilka aktów urzędowych. W przebiegu śledztwa aresztowała policja niejakiego Jerzego Apostoła, który miał być inicjatorem kradzieży.

—o—

Echa incydentu między dyplomatami

jugosłowiańskimi

Budapeszt. 3. 9. PAT. Radca legacyjny poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie Jowanowicz oraz jugosłowiański charge d'affaires w Kairze Dugsicz zostali zwolnieni ze służby. Dotyczący dokument przedłożył już minister spraw zagranicznych Marinkowicz królowi do podpisu. Jak wiadomo przyszło między obu dyplomatami w jugosłowiańskiem ministerstwie spraw zagranicznych niedawno do starcia, w przebiegu którego Dugsicz parokrotnie spoliczkował Jowanowicza.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok śmierci w Tarnowie

Z Tarnowa donoszą nam: Przed sądem przysięgłych stanął onegdaj niejaki Jan Migut 33-letni żebrak pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa. Migut zaszedł w lipcu br. do domostwa Agnieszki Wietechy w Górze Ropczyckiej. W mieszkaniu Wietechy znajdowały się prócz Wietechowej dwie inne kobiety. Dowiedziawszy się, że jedna z nich pobrała 10 złotych(!) zasiłku gminnego, żebrak postanowił pieniądze te zagarnąć i w tym celu uplanował ohydne morderstwo. Chciał zgładzić wszystkie trzy kobiety. Otrzymawszy nocleg Migut rzucił się na swe ofiary, z których jedną zamordował a dwie inne ciężko zranił. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa wobec czego trybunał skazał Miguta na karę śmierci przez powieszenie.

Informator gospodarczy

S. B. DĄB: W kwietniu 1921 wynosił kurs dolara średnio 800 mkp.

CZYTELNICZKA W KRYNICY: Być może udzieli takiej pożyczki Bank Gosp. Krajowego.

„STAŁY CZYTELNIK“ ŻOŁYNIA. Według ustawy o pod. dochodowym nie podlega dochód poniżej 1.500 zł. temu podatkowi. Należy wnieść odwołanie.

„INF. GOSP. R. 2.“: Należy wnieść ostemplowane podanie do Urzędu monopolów państw. przy Izbie Skarbowej w Krakowie o zezwolenie na sprzedaż spirytusu denaturowanego.

„LOKATORKA“: Czynsz od lokalu handlowego III kateg. jeśli czynsz przedwojenny był niższy niż 1.500 Kor., wynosi obecnie 89 proc. W pierwszym kwartale 1928. czynsz ten dojdzie do 100 proc., jednak te i nadal będą podlegać uchronie.

DROBNE OGŁOSZENIA

DOSKONAŁE umieszczenie dla intelig. młodzieży obojga płci w centrum miasta. Informacji z grzeczności udzieli adw. Dr. Krengel, Kraków, ul. Grodzka 32, telefon 3055. 2064x

CHCESZ OTRZYMAC POSADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1501x

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepianów firmy Wł. Bołoński (Z. Ryba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

PRAKTYKANTA z lepszej rodziny, z ukończoną 4 wydziałową lub 4 gimnaz., przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo meblowo-dywanowe. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Biura Stattera, Rynek 8. 2198er

PODGORZE, Rynek gł. 12. Nowo otwarta wypożyczalnia książek „Kultura", poleca książki polskie, niemieckie, francuskie, ostatnie nowości. Dla P. T. Urzędników i Wojskowych bez kaucji. Dla dzielnicy VIII. ulgi. 2171er

PRZYJMĘ inteligentną pannę dochodzącą do 8-letniej dziewczynki: Dietlowska 19, III. p. lewo 959 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej udziela szybko, najdokładniej: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 968 g

ZDOLNY, młody urzędnik, z dłuższą praktyką biurową, biegły w języku polskim i niemieckim, piszący również na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pilny" do Adm. „N. Dziennika". 951 g

ROZPOCZYNAM lekcje francuskiego od 1 września, w zakresie których wchodzą: systematyczna nauka, gramatyka, konwersacja, literatura: Lecordier, Dolne Młyny 6, II. piętro. 2205 x

ZDOLNY praktykant drzewny poszukuje posady, celem ukończenia praktyki. Zgłoszenia: J. S., Ożydów koło Lwowa. 968 g

PRZYJMĘ praktykanta do składu futer: I. A. Poser, Grodzka 31. 2203 x

LEKARKA dentystka, samodzielna, poszukuje posady. Oferty sub „Lekarka", Międzynarodowe Biuro ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxenburga. 2204 x

ABSOLWENTKA uniwersytetu udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20, między godz. 2—3. 963 g

MAM duży, umeblowany pokój, dla 2-ch osób, z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Pańska 7, I. p., drzwi na lewo. 947 g

PANNY inteligentnej, dochodzącej po południu, z pobożnego domu, poszukuję do dwojga dziewcząt 6—8 lat. Zgłoszenia: Telef. 1019. 2208 ch

TAPETY zagraniczne i krajowe w najlepszym wyborze poleca firma Sz. Neumann, Dietlowska 55, Telefon 1019. 2207 ch

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej naucza: prof. Spitz, Kraków, Sołtyka 11. 2206 x

STENOTYPISTA polsko-niemiecki, stenografujący biegle w obu językach, obznajomiony z księgowością oraz wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Biura Stattera, Kraków Rynek gł. 8. 2213 er

POSZUKUJĘ osoby inteligentnej izrael. do towarzystwa starszej pani, umiejącej gotować. Wiadomość: Rynek gł. 11, II. p. na prawo. 2214 er

KUPIĘ okazyjnie, używaną, w dobrym stanie, jadalnię. Zgłoszenia: „Okazja" do Adm. „N. Dziennika". 2185 bp

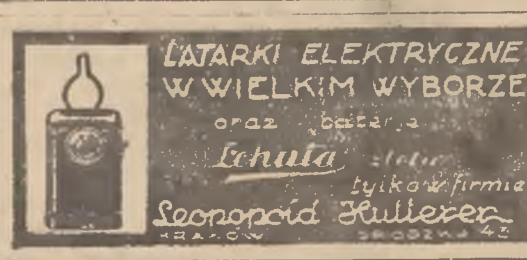
NAUCZYCIELKA gimnazjalna udziela lekcji języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Kraków, Zielona 11, II. piętro, ganek. 2200

Poszukuję mieszkania złożonego z 2—3 pokoji, kuchni z pełnym komfortem. Zgł. pod „Mieszkanie S." do Ad. N. Dz.

Najlepszą
Najpożywniejszą
Najsubtelniejszą w smaku
jest czekolada
GOPLANA

Kostjumy jesienne
płaszcze i suknie dla Pań i Panienek
wykonuje gustownie wedle najnowszych żurnali paryskich pracownia
„Ognisko Pracy" Kraków, Mikołajska 9
otwarta w godzinach między 11—1.
Tamże osobny dział garderoby dziecięcej **dla chłopców** i małych dziewczynek.

Pensjonat „REJMONTÓWKA" RABKA
poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem, kuchnia rytualna. Na trzeci sezon wynajmuje się pokoje z kuchniami bez utrzymauia po cenach bardzo przystępnych.
Wiadomość: Rejmontówka, Rabka



Pracownia bielizny
w „Ognisku Pracy" Mikołajska L. 9
przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

„Marka światowej sławy"
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwem.
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz, **LWOW**



Zastępstwo i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądz
WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
oferuje też **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Olej lniany

Dodatkowe wpisy
na I. kurs krawieczyzny i na II. kurs bielizny w Zawodowej Szkole dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie odbędą się w niedzielę i poniedziałek t. j. dnia 4-go i -go b. m. przy ul. Mikołajskiej L. 9 w godzinach od 11—1.

Konc. Pryw. Szkółka Frebłowska
w Podgórzu. 920 g
Przyjmuje wpisy dzieci od lat 4—7 codziennie od dnia 28 VIII. od godz. 10—12 i od 3—6. Liczba dzieci ograniczona. Przy szkółce ogród. Zgłoszenia: **Podgórze, Rękawka 15, I. piętro**

NAJNOWSZE ŻURNALE MÓD
2137ek na sezon jesienny i zimowy 1927/8 w wielkim wyborze już nadeszły do firmy:
M. Landau, Kraków, Krzyża 5
Tamże gotowe kroje i manekiny krawieckie.

Kupujemy używane skrzynie
Fabryka Wafli 2008x
ul. Kobierzyńska 44. Telefon 2570.

SZOFER
lat 30 kawaler (Żyd) o skromnych wymaganiach **poszukuje posady,** podejmie się również w wolnych chwilach innej pracy. Łaskawe zgłoszenia na adres: Król. Huta Skrytka pocztowa Nr. 179. 958g

KONC. PRYW. SZKOŁKA FREBLOWSKA
przyjmuje wpisy dzieci od lat 4—7 codziennie od dnia 28 VIII. w godz. popołudniowych. Liczba dzieci ograniczona. Przy szkółce ogród. Zgłoszenia: **Wrzesińska 3, parter, na prawo.**

WPISY na zarej. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY HANDLOWE FEINBERGA
w Krakowie, STRADOM L. 27
przyjmuje się codziennie 9—1 i 3—6.
Kursy Feinberga celują w przysposobieniu także osób starszych do zajęć biurowych
2017x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.